

Spółem

DWUTYGODNIK

TREŚĆ

Odezwa na Dzień Spółdzielczości	1	Z terenu	
Zmiany statutu w opinii okręgów — Stanisław Thugutt	2	Z Chelma	25
„Moje życie” Stanisława Thugutta — T. Janczyk	3	Z Brześcia n/Bugiem	26
Doroczne zjazdy okręgowe — W. L.	5	Z Ostrowca	26
Praktyka		Z Banku „Społem”	
Papiery wartościowe — T. Poźniak	11	Zjazd Banku „Społem”	26
Papier pakowy w sklepie spółdzielni spozyców — K. H.	13	Ze szkół spółdzielczych	
Poradnik dla nowych spółdzielni		Zainteresowanie szkolnictwem spółdzielczym	27
Higiena sklepu spółdzielczego — B. Paździor	14	Konkurs na opis wsi przodującej	27
Prace organizacyjne i propagandowe		Kronika	
Z doświadczeń planowej akcji kształcenowej — Z. Małanicz	17	O. P. L. w hurtowni angielskiej	28
Zakończenie 6-tygodniowego kursu dla kandydatów na kierowników sp. spoż.	21	Przegląd czasopism i książek	
Kongres pedagogiczny Z. N. P. — Ka-wu	22	Przegląd prasy polskiej	29
Przepisy prawne		Pokłosie prasy zagranicznej	31
Podatek obrotowy	23	Wiadomości handlowe	32

**ORGAN
SPÓŁDZIELNI
RZPLITEJ**



**ZWIĄZKU
SPOŻYWCÓW
POLSKIEJ**

Spółdzielnia spóżywców „Jedność Chłopska” w Sitnie podaje do wiadomości, że na walnym zgromadzeniu d. 18.2.1939 r. obniżono udział ze zł 50.— na zł 25.—, z czego przy przystąpieniu do spółdzielni członek wpłaca zł 5.—, pozostała suma płatna jest w ciągu 5 lat po zł 4.—.

Spółdzielnia oświadcza, że gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych, że jednak wierzycieli, którzy nie zgłosili się do spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę. Zmieniono nazwę spółdzielni, która obecnie brzmi: Spółdzielnia Spóżywców „Jedność Chłopska” w Sitnie z odpowiedzialnością udziałami. 33

Walne zebranie członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spóżywców „Placówka” z odpowiedzialnością udziałami w Ostrowie Siedleckim w dniu 6 czerwca 1937 r., uchwaliło przyjąć nowy statut z tym, że udział pozostaje bez zmiany, natomiast wpłata jego może być rozłożona na 5 lat. W związku z powyższym spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności spornych, jednak wierzycieli, którzy nie zgłoszą się do spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy od tego dnia, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę. 34

Walne zebranie członków Spółdzielni Spóżywców „Sprawiedliwość” w Horodyszczu powzięło dn. 16 stycznia 1938 r. uchwałę zmieniającą art. 12 statutu w następujący sposób: Udział wynosi 25 zł, w czym wniosek obowiązkowy płatny gotówką zł 5, pozostała reszta ma być spłacona najdalej w ciągu 5 lat po zł 4 rocznie gotówką, bądź zwrotami od zakupów. Wierzyciele, którzy w ciągu trzech miesięcy nie zgłoszą sprzeciwu, będą uważani za zgadzających się na zamierzoną zmianę. 37

„Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Spóżywców w Janowie Lubelskim podaje do wiadomości, że na ogólnym zgromadzeniu członków spółdzielni, odbytym w dniu 27 marca 1938 jednogłośnie uchwalono w jednolitym brzmieniu statut Spółdzielczego Stowarzyszenia Spóżywców w Janowie Lub., który między innymi przewiduje: § 12 udział wynosi dwadzieścia pięć złotych, w czym: a) obowiązkowy wniosek płatny gotówką, przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi pięć zł; b) pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat po 4 zł w ratach rocznych (bądź gotówką, bądź zarachowana zwrotami od zakupów). W związku z uchwaloną, jak wyżej zmianą § 12 dotychczas obowiązującego statutu, dotyczącą zmniejsze-

nia wpłat na udział i przedłużenia terminu tychże wpłat spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych, zaś wierzycieli, którzy nie zgłoszą się do spółdzielni w przeciągu trzech m-cy od tego dnia uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę”. (Po raz drugi). 38

Robotnicza Spółdzielnia Spóżywców Zagłębia Dąbrowskiego z odpowiedzialnością udziałami w Sosnowcu zawiadamia, że na walnym zgromadzeniu, odbytym w dniu 19 marca 1939 r. przyjęto nowy statut spółdzielni, w którym udział zł 25.— płatny jest w ratach rocznych po zł 2 gr 40, najdalej w ciągu lat 10, gotówką lub zwrotami od zakupów, zamiast, jak dotychczas, w ciągu lat 5. W związku z tym spółdzielnia zawiadamia, że gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego odpowiednie kwoty na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych. Wierzycieli, którzy nie zgłoszą się do spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę. 39

Przemysłowe Zakłady Rybne spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Gdyni zawiadamia, że na walnym zgromadzeniu z dnia 29 maja 1938 r. w związku z połączeniem ze „Społem” Związkiem Spółdzielni Spóżywców R. P. spółdzielnię z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie i przyjęciem statutu tegoż Związku „Społem” uchwalono zmienić art. 11 statutu, który obecnie brzmi: „udział wynosi 15 zł”. Dotychczasowy udział wynosił zł 2000.

W myśl art. 73 ustawy o spółdzielniach podaje się do wiadomości, że spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych. Wierzycieli, którzy nie zgłoszą się do spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę. 40

Walne zebranie członków Spółdzielni Spóżywców „Zjednoczenie” w Ostrowach gm. Miedzo pow. częstochowski z dnia 5 marca 1938 r. postanowiło jednogłośnie zmienić § 12 statutu, który opiewał, że udział wynosi zł 50.— (pięćdziesiąt) w czym obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się na członka spółdzielni stanowi zł 5.— (pięć). Zmiana na udział wynosi zł 25.— (dwadzieścia pięć).

Wobec powyższej zmiany spółdzielnia zawiadamia wierzycieli, iż gotowa jest na żądanie zaspokoić ich pretensje w drodze wpłat bezpośrednich lub złożenia odpowiednich kwot do depozytu sądowego, zgodnie z wymaganiem art. 73 ustawy o spółdzielniach. Wierzyciele,

k którzy nie zgłoszą się w tej sprawie do spółdzielni w ciągu 3-ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, uważani będą za zgadzających się na uchwaloną zmianę. 41

„Walne zgromadzenie członków Spółdzielni Spożywców „Przyszłość” w Swojatykach, w dniu 5 lutego 1939 r. uchwaliło zmienić artykuł 12 statutu spółdzielni spożywców, z tym, że udział wynosi 15 zł, jednak przy zapisywaniu się na członka 5 zł, reszta ma być spłacona ratami, w przeciągu 2 lat po zł 5. Dotychczasowe brzmienie statutu: udział wynosił 15 zł płatnych przy zapisywaniu się na członka”. 42

Nadzwyczajne zgromadzenie członków Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Dzierżeniu z odpowiedzialnością udziałami w dniu 19 listopada 1937 roku, uchwaliło zmniejszyć wysokość wpłat ratałnych na udział i przedłużyć termin tychże wpłat, zmieniając art. 12 statutu w ten sposób, że obowiązkowy wniosek na udział, płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi 2 zł, pozostała zaś suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat. Spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzyteli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia. 43

Komisja likwidacyjna Spółdzielni Rejonowej Gospodarczo-Spożywczej z odpowiedzialnością udziałami w Łucku, ul. Piłsudskiego 12, zgodnie z uchwałami walnych zgromadzeń z dnia 24.11 i 10.12.1939 r. przystąpiła do likwidacji spółdzielni i wzywa wszystkich wierzyteli do zgłoszenia swych roszczeń na ręce komisji likwidacyjnej w osobach: Roman Dusza, Bogumił Kossowski, i Mikołaj Tarasiuk pod adresem Łuck, ul. Piłsudskiego 12. 44

OGŁOSZENIA REJESTROWE

Nr akt I. Rp. 2/39, I. R. S. IV. 117. Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział I cywilny, dnia 15 kwietnia 1939 r. w osobie sędziego S. O. A. Silbera, w obecności protokółanta st. rej. Kruczka po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 1939 r. sprawy z wniosku Walentego Dula i tow. o wpisanie do rejestru spółdzielni nowozałożonej spółdzielni — postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni nr rejestru IV. 117 następujące dane: 1) nr kolejny 1. 2) Firma Spółdzielnia Spożywców w Grębowie z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba: Grębów. Odpowiedzialność członków spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: spółdzielnia będzie organizować i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmować działalność społeczno-kulturalną, w szczególności zaś będzie kupować hurtowo, przerabiać oraz wytwarzać artykuły spożywcze i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odprzedawać je detalicznie swoim członkom. Ponadto spółdzielnia będzie a) przyjmować wkłady oszczędnościowe od członków w imieniu i na rachunek Banku

„Społem” w Warszawie i za zezwoleniem tego Banku; b) wymieniać płody rolne na artykuły spożywcze; skupować płody rolne, przerabiać i zbywać na własny i komisowy rachunek; c) prowadzić wszelkiego rodzaju działalność kulturalno-oświatową i społeczną, związaną z działalnością spółdzielni. Uwaga: do § 3, ustępu 1: walne zgromadzenie może zezwolić na działalność gospodarczą i z nieczłonkami. 4. Udział wynosi dwadzieścia pięć (25) złotych, z czego wpłaca się przy przystąpieniu kwotę 5 zł, resztę zaś w ciągu 5 lat w ratach rocznych po 5 zł. 5. Członkowie zarządu: Walenty Dul, Józef Maciuba, Władysław Kozieł. 6. Pismo do ogłoszeń „Społem”, zarząd składa się z 3 osób powołanych przez radę nadzorczą. Firmę podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu: Ograniczenia uprawnień zarządu są zawarte w §§ 24 i 29 statutu. 342

Do Rejestru Spółdzielni RS. XVII 21887 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 24 kwietnia 1939 roku wciągnięto: „Spółdzielnia Spożywców „Chobocianka” w Chobocie z odpowiedzialnością udziałami”. Chobot, poczta Pustelnik k/ Mińska. Odpowiedzialność udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: zakup hurtowy, przerabianie oraz wytwarzanie artykułów spożywczych i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i odprzedają ich detalicznie swoim członkom. Udział 25 zł. Przy przystąpieniu zł. 5, reszta w ciągu 5 lat po zł. 4 rocznie. Zarząd: Jan Tomaszewski, Stanisław Brzeziński, Wacław Książek. b) „Społem”. d) Zarząd składa się z 3 członków. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu. e) Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązują spółdzielnię. 348

Do Rejestru Spółdzielni RS. XIV 1850 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 19 kwietnia 1939 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Spółdzielnia Spożywców „Swój do Swego” w Zatorach z odpowiedzialnością udziałami”. Zarząd stanowią: Adam Stalmach, Władysław Sykuliński, Franciszek Borkowski. 349

Do Rejestru Spółdzielni RS. XVI 2017 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 20 kwietnia 1939 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Spółdzielnia Pracy Elektryków „SPE” z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie”. Zarząd stanowią: prezes Julian Warzyński, wiceprezes: Stanisław Radecki, skarbnik: Bazyli Berzin - Szejnberg, Wacław Kozanecki i Tomasz—Marian Sliwiński. 350

Do Rejestru Spółdzielni RS III. 419 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 12 kwietnia 1939 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Spółdzielnia Spożywców „Spółka Grodziska” w Grodzisku Mazowieckim z odpowiedzialnością udziałami”. Zarząd stanowią: Antoni Łabęcki, Wacław Aut, Wacław Goździk.

NA DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI

Specjalne wydawnictwa

Plakat barwny Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości	0,70
Odezwa Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości do rozklejania	0,20
Broszura odczytowa — Przez spółdzielczość do gospodarczej nie- zależności Polski Pracującej	0,30
Ulotki do spóżywców 100 szt.	0,50

Broszury do masowego kolportażu

DOMINKO J.	To trzeba wiedzieć	0,10
ILCZUK T.	Chcę być członkiem spółdzielni	0,10
MIELCZARSKI R.	Cel i zadania stowarzyszenia spóżywców	0,10
M. R.	Położenie spóżywcy	0,50
ROLA J.	Wierność spółdzielcza	0,05
T. R.	Spółdzielczość, a sprawa robotnicza	0,10

Materiały do odczytów i przemówień

JASIŃSKI J.	Rola spółdzielczości w rozbudowie gospodar- stwa narodowego w Polsce	0,50
M. R.	Co to jest spółdzielczość	0,40
RAPACKI M.	Program gospodarczy spółdzielczości spóżywców	0,15
RAPACKI M.	Spółdzielczość spóżywców na wsi	0,40
POŻNIAK T. i DOBROWOLSKA H.	Sterdyń, spółdzielcze miaste- czko na Podlasiu	0,50

Propaganda wśród kobiet i młodzieży

Ulotka propagandowa do kobiet 100 szt.	0,50
Broszura propagandowa do kobiet: „Kobieta w ruchu spółdz.”	0,20
Ulotka Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości do młodzieży robotniczej 100 szt.	0,50
Ulotka Zw. „Społem” do młodzieży wiejskiej 100 szt.	0,50

Pieśni spółdzielcze — nuty

Hymn spółdzielców na chór i orkiestrę, Hasło „Społem” na chóry,
Hejnał — na chóry i orkiestrę, Marsz młodych spółdzielców

Sztuki sceniczne i wiersze do deklamacji i inscenizacji

Materiały dekoracyjne

materiał jedwabny i popelinowy tęczowy, wstążka tęczowa, chorągiew-
ki, plakaty, napisy reklamowe, portrety, głowice do sztandarów i t.p.

**Płyta gramofonowa z dwustronnie nagrany Hymnem
Spółdzielców**

4.—

**Do nabycia w Dziale Wydawn. „Społem” Zw. Spółdz. Spoż.
Warszawa-Mokotów, ul. Grażyny 13, tel. 405-62**

SPOŁEM

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY PRAKTYCE SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
ORGAN „SPOŁEM” ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW R.P.

OBYWATELE!

Dzień Spółdzielczości w tym roku obchodzimy pod hasłem:
„SPÓŁDZIELCZOŚĆ WZMAGA SIŁY GOSPODARCZE NAJSZER-
SZYCH WARSTW NARODU I OBRONNOŚĆ PAŃSTWA”.

Do takiego twierdzenia upoważniają nas rezultaty dotychczasowej działalności ruchu spółdzielczego w Polsce.

Oto 3 miliony ludzi, zorganizowanych pod hasłem współdziałania i wzajemnej pomocy, gromadzi w swych bankach i kasach setki milionów oszczędności i udziela kredytu dla wzmocnienia milionów gospodarstw i warsztatów, prowadzi tysiące zakładów przetwórczych, organizuje zbyt produktów rolnych, zaopatruje po uczciwej cenie w dobry towar ludność wiejską i miejską, osiągając obroty wynoszące miliardy złotych, wznosi dziesiątki tysięcy domów mieszkalnych.

Spółdzielczość zorganizowała i wydzwignęła całe gałęzie życia gospodarczego, wprowadzając ład i wydajność tam, gdzie była anarchia i nędza, podniosła życie do ludzkiego poziomu w wielu okolicach kraju.

Organizując aparat gospodarczy, pracujący dla dobra całego społeczeństwa spółdzielczość stwarza zaplecze sił obronnych Narodu i Państwa.

Spółdzielczość wdraża obywatela do szanowania jego godności i niezależności, a taki obywatel potrafi obronić Niepodległość Kraju.

Spółdzielczość daje ufność w niezmożoną moc własną i wiarę w przyszłość, opartą na poczuciu potęgi solidarności.

A więc stańmy wszyscy w szeregach spółdzielczych, by pracować dla powszechnego dobra.

Każdy człowiek pracy powinien być członkiem spółdzielni.

Przez Spółdzielczość budujmy potęgę gospodarczą Rzeczypospolitej.

CENTRALNY KOMITET
DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE

Warszawa, dn. 11 czerwca 1939 r.

Zmiany statutu w opinii okręgów

Już niezadługo Walny Zjazd pełnomocników wypowie się w sprawie zmian zaprojektowanych przez Radę Nadzorczą w statucie Związku. Sprawa ta niezwykle ważna i doniosła w swych skutkach zaprzęta uwagę naszych działaczy spółdzielczych od dłuższego już czasu. Umieściliśmy w „Społem” w roku bieżącym i ubiegłym kilka artykułów bądź motywujących zasadniczo potrzebę zmian, bądź sprzeciwiających się im również ze względów zasadniczych. Wszystkie rady okręgowe a następnie zjazdy okręgowe poświęciły temu zagadnieniu dużo uwagi i jakkolwiek niewiadomym jest jeszcze wynik dyskusji i głosowań na zjeździe pełnomocników, można by już dzisiaj stwierdzić z całą pewnością, że większość naszych działaczy prowincjonalnych wypowiedziała się przychylnie w sprawie projektowanych zmian. Rozporządzamy danymi cyfrowymi z 46 zjazdów okręgowych, co na ogólną ich liczbę 48 stanowi znakomitą większość; otóż na tych 46 zjazdach 2333 głosów czyli 81,15% ogólnej liczby głosujących wypowiedziało się za wprowadzeniem zmian, podczas gdy tylko 539 czyli 18,85% sprzeciwia się projektowanym zmianom. Oczywiście stosunek ten na Zjeździe pełnomocników może wypaść inaczej, na Zjeździe tym bowiem ilość przedstawicieli małych spółdzielni, w których interesie projektowane są zmiany, może być mniej liczna aniżeli na zjazdach okręgowych; niewątpliwie też siła i forma argumentów rzucanych na szalę w ostatniej chwili mogą wpłynąć na zmianę poglądów głosujących, tak jednak jałdźis sprawa wygląda, projekt zmian został przyjęty przez prowincję przychylnie.

Nie ma w tym nic dziwnego. Rozrost ruchu w ostatnich kilku latach ujawnił się szczególnie żywo w małych ośrodkach, które nie tylko pracują intensywnie nad rozwojem swojej organizacji miejscowej, ale chciałyby też brać jak najżywszy udział w ogólnozwiązkowym

ruchu. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że odrzucenie zmian przez Zjazd pełnomocników wpłynęło by bardzo deprymująco na tych większych czy małomiasteczkowych działaczy wyjeżdżających ze Zjazdu z wrażeniem, że chce im się uniemożliwić wywieranie istotnego wpływu na bieg spraw Związku i że stało się tak dlatego, że są oni zbyt mali, zbyt słabi, aby móc obronić swoje interesy.

W dyskusjach toczonych na radach i zjazdach okręgowych, o ile propozycje zmian nie były przyjęte jednomyślnie, wysuwano z obu stron zarzut niedemokratycznego dotychczasowego czy przyszłego ustroju Związku. Wydaje nam się, że szermowanie demokratycznością jest tutaj chwytem całkiem niewłaściwym: demokracja w działaniu swoim wyrobiła sobie bardzo różnorodne formy i metody, ale oprócz rozważań teoretycznych musiały zwykle decydować o wyborze tych form po prostu względy zdrowego rozsądku. Nikt przecie liczący się z rzeczywistością nie będzie proponował, aby wielki naród rządził się za pomocą zjazdu wszystkich swoich dorosłych obywateli, było by to bowiem oczywistym absurdem i techniczną niemożliwością. Skoro naród nie może rządzić się przez oddawanie ostatecznej decyzji w ręce wszystkich obywateli, musiał powstać system reprezentacyjny i dwustopniowość wyboru i to ma zastosowanie nie tylko w życiu politycznym, ale również w życiu wielkich organizacji społecznych, które, jak na przykład Związek „Społem”, nie mogą przecież decydować o linii swojego postępowania na 400-tysięcznym zjeździe wszystkich członków spółdzielni związkowych. Opinie zjazdów okręgowych brzmią na ogół spokojnie i rzeczowo. Przykrym od tego wyjątkiem jest uchwała zjazdu krakowskiego, która wręcz zarzuca panującej jakoby w Związku większości chęć niedopuszczania mniejszości do głosu. To jest język niespółdzielczy i to są metody walki, których

nie należało by do dyskusji naszych wprowadzać. Podział zwolenników zmian i ich przeciwników nie będzie, nie powinien przynajmniej odbywać się dla jakiegokolwiek klucza partyjnego, raz na zawsze bowiem umówiliśmy się, że partyjność swoją pozostawiać będziemy wchodząc na salę obrad w szatni lub u progu. Nie jest to nawet podział ani na wiejskie czy miejskie, ani na wielkie czy małe spółdzielnie, największe bowiem w Polsce spółdzielnie opowiedziały się właśnie za wzmocnieniem uprawnień małych spółdzielni. I to jest tylko istota rzeczy; jedni chcieliby położyć akcent na najżywsze może, choćby dlatego, że tak młode, drobne spółdzielnie,

które w tak znakomitym odsetku wzmocniły w ostatnich latach nasz ruch, inni chcieliby utrwalić w zakrzepłych kształtach stan dotychczasowy.

Oczywiście rozstrzygnie samo życie, bo to co jest w tym życiu młode, krzepkie i co się domaga dla siebie prawa do pełnego życia, nawet przegrawszy na zjeździe, powróciło by niewątpliwie do tego samego zagadnienia na następnym zjeździe i powracałoby tak długo, dopóki by albo nie osiągnęło zwycięstwa, albo nie zmarniało w zniechęceniu. Szkoda by tylko było czasu marnowanego w walce z dążeniami tak naturalnymi, tak usprawiedliwionymi.

Stanisław Thugutt

„Moje życie” Stanisława Thugutta

Stanisława Thugutta znamy wszyscy. I wiele o nim wiemy. Nie tylko dlatego, że w życiu swym zrobił to lub owo, że był ministrem rządu lubelskiego, lub ministrem rządu Moraczewskiego, że był w swoim czasie „szarą eminencją” Sejmu, że działał, pisał, mówił w imię rzeczy ludzkich w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, lecz i dlatego, że w życiu swym nie ma nic do ukrywania. Jeżeli błdził, to przyznawał się do tego sam, a z rzucanego przez przeciwników błota nic do niego nie przyłgnęło.

W życiu spółdzielczym zaważył wiele. Napisał szereg cennych książek, redaguje naczelną organ Związku, przewodniczy Towarzystwu Kooperatystów i Spółdzielczemu Instytutowi Naukowemu, wygłasza propagandowe odczyty i przemówienia. W działalności tej wyciska silne piętno osobiste na wszystkim. Stara się trafić ludziom do rozumu, wpłynąć na przekonania. A chociaż twierdzi, że serce z rozumem winno się we wszelkiej działalności równoważyć, to trzeba powiedzieć, że przy wielkim rozumie ma chyba jeszcze większe serce. Wie o tym każdy, kto się z nim zetknął bliżej i widział, jak traktuje sprawy i ludzi. Traktuje je właśnie jak najbardziej po ludzku. Z początku wszyscy stykający się z nim są uwie-

dzeni ponurym wyglądem Thugutta. Stąd może wynikała owa opinia „polskiego Robespierre’a”, jaką się „cieszył” Thugutt w początkach państwowości polskiej. Groźny wygląd i groźne słowa były jednak równoważone przez rzecz ukrytą, ale wielką — ludzkość.

Stanisław Thugutt dobrze się czuje w ruchu spółdzielczym.

Spółdzielczość... „jest czystsza i uczciwsza niż wszystkie inne środowiska, z którymi się stykałem i dlatego dać może spokój i równowagę duchową, których potrzebę odczuwa się tak mocno w dzisiejszych szaleńczych czasach”.

„Inna tu jest atmosfera, wyprana z brudu, chciwości i z dzikiego współzawodnictwa, inni ludzie — bardziej spokojni, i przede wszystkim bardziej szlachetni. Nie trzeba się tu obawiać ani ciosu w plecy, ani wilczych dołów, kopanych w ciemnościach. Choć różne są funkcje i różny zakres władzy, wszyscy są równi nie tylko w formalnym znaczeniu, ale i w istocie rzeczy”.

Tak pisze Thugutt i tym tłumaczy swoją pracę w spółdzielczości w „Moim życiu”. Ponieważ przedtem dosyć obszernie pisze o swojej działalności politycznej, jasne jest, że owo zgrupowanie

cieni, przeciwstawione spółdzielczości, dotyczy polityki.

Czyż więc owe pochwały spółdzielczości nie są wyrazem goryczy, jaka nagromadziła się w autorze wspomnień po latach działalności politycznej? Zapewne, tak jest w dużej mierze. Ale wynika to przede wszystkim z cech psychicznych. W polityce jest niesłuchanie mało miejsca na serce. Nikt tu nie doszukuje się sedna sprawiedliwości, ani nie odczuwa litości dla jednostek. Człowiek przez duże „C” nic tu nie znaczy. Ważą interesy wielkie narodów, gromad, środowisk. A są one czasem płaszczykiem dla interesów osobistych, skrajnie egoistycznych. Kto zaś im służy — musi mieć serce i zęby rekina. Ten w walce będzie się posługiwał wszelką bronią, bez względu nawet na cechę nikczemności. To też Thugutt w polityce czuł się źle ze względu na swój idealistyczny światopogląd i uporczywe szukanie ludzkich serc. Stąd pochodzą jego zawody polityczne i dlatego jest mu dobrze w spółdzielczości, gdzie trzeba mieć nie tylko „zimny rozum” ale i „gorące serce”.

Życie Stanisława Thugutta w świetle wspomnień dzieli się na trzy wyraźne etapy. Pierwszy z nich — to czasy przedwojenne, kiedy to Thugutt miał wstręt do polityki, nie rozumiał jej, a wolał zajmować się krajoznawstwem, drugi, datujący się od 1914 r. (wybuch wojny europejskiej), poświęcony właśnie działalności politycznej w wielkim stylu, wreszcie trzeci — od 1928 r. — spółdzielczy.

O latach swego życia Thugutt opowiada w sposób niezwykle zwięzły a jednocześnie obrazowy. Posiada umiejętność wyboru faktów ważnych, typowych dla czasów i ludzi. Stąd lektura niewielkich objętościowo wspomnień jest pasjonująca.

Tak się przyzwyczailiśmy do wielkich, grubych tomów pamiętników różnych mężów stanu, że wydać się może dziwnym ten tomik wspomnień o stu kilkudziesięciu stronach, napisanych bez ten-

dencji, bez czernienia innych, a bielenia siebie.

„...Wypadki te są nam tak bliskie, iż nie nadszedł jeszcze czas, aby o nich pisać z olimpijskim spokojem historyka. Pisząc o innych starałem się nie krzywdzić ich nazbyt ostrym czy jednostronnym sądem, w każdym razie to wszystko, co o sobie czy innych napisałem, jest w moim zrozumieniu prawdą, choć może nie zawsze pełną”.

Ta nie zawsze pełna prawda jest wyrażona we wspomnieniach Stanisława Thugutta. Pomija więc milczeniem szereg spraw, w których brał wielki udział, prześlizgując się w paru wierszach nad faktami, znanymi współczesnym, a ważnym obserwatorom naszego życia politycznego. Dlaczego to zrobił? „Nie nadszedł jeszcze czas”... Z punktu widzenia historyka jest to błąd. Lata naszego sejmowładztwa obfitowały w zdarzenia, nie zawsze dobrze wyświetlone opinii powszechnej. I nadarzała by się tu zapewne okazja do rozprawy polemicznej z przeciwnikami. Ale Stanisławowi Thuguttowi jest obce uczucie mściwości. Nie odgrzebuje z popiołów dawnego zarzewia.

Dlaczego Thugutt znalazł się jednak w życiu politycznym?

Dopiero 1 sierpnia 1914 roku zgłosił się do swego przyjaciela, Edwarda Maliszewskiego, „prosząc o zetknięcie mnie z jakąś organizacją polityczną, której mógłbym poświęcić swoje usługi, bierne bowiem przyglądanie się epokowym wypadkom wydało mi się godnym wołu, prowadzonego na rzeź”.

No i wtedy zaczęła się „walka o Polskę”. Praca w organizacjach strzeleckich. Gorące dyskusje w skłóconym politycznym światku inteligencji warszawskiej. Zakładanie organizacji niepodległościowych. Utarczki z Niemcami. Wreszcie — „powziąłem stanowczą decyzję wstąpienia do szeregów”. Może przyczyniła się do tego owa „szabla Kościuszki”, którą Thugutt wspomina przy okazji wydania wspólnej odezwy, „stwierdzającej wyraźnie, że naród polski chce od-

zyskać swą wolność niezależnie od dalszych losów wojny”.

„Wybrano ściślejszą komisję dla przygotowania projektu odezwy, ale kiedyś się nazajutrz pytał czy ta pilna sprawa jest już skończona, okazało się, że cały wieczór stracono na zastanawianie się, czy można wspomnieć o szabli Kościuszki. Machnąłem ręką”.

W Legionach było inaczej. Niech świadczy o tym taki obrazek z czasów natarcia rosyjskiego na Wołyń:

„Poszedłem do komendy pułku. Pod ścianą stało kilku ordynansów pułkowych do roznoszenia rozkazów, bo zrywanych ciągle linii telefonicznych już nie można było nastarczyć odbudowywać; chodzili po dwóch, bo jeden mógł paść w drodze. Pod oknem przy telefonie rozebrany do bielizny siedział Piłsudski i wydawał rozkazy głosem bardzo władczym, ale tak spokojnym, jak gdyby szło o partię szachów. Tak, tutaj był to już nie prorok, lecz wódz w całym tego słowa znaczeniu. Ten spokój jego oddziaływał na otoczenie bardzo kojąco, bo ostatecznie jeżeli Komendant siedzi w bieliźnie, nie ma mowy o katastrofie”.

Ale Thugutt musiał wracać do akcji niepodległościowej. Redaguje więc w Warszawie tajny organ Centralnego Komitetu Narodowego, jednoczącego stronnictwa niepodległościowe, pod nazwą „Biuletyn”. Wreszcie zakłada stronnictwo chłopskie — „Wyzwolenie”.

Od prac tych odrywają go Niemcy, osadzając w twierdzy modlińskiej w pokój zajęty już przez towarzystwo dobrane: siedzą z nim W. Sławek, A. Skwarczyński, A. Remiszewski, W. Jędrzejewicz, Krzewski-Lilienfeld.

Wloką się dni więzienia, aż wreszcie przy ogólnej lekturze gazety „odczytałem ochryplym ze wzruszenia głosem: Rada Regencyjna zażądała od kanclerza Rzeszy, Maksa Badeńskiego, zwolnienia Piłsudskiego, Grabskiego i Thugutta”.

Wielkie to były czasy. Ze straszliwego chaosu niewoli, okupacji, wojny Polska powstawała do życia. A z okresem tym nazwisko Thugutta związane jest mocno. Ten etap życia — to najbogatszy, najbarwniejszy — a jednocześnie najbardziej męczący i bolesny.

T. Janczyk

(D. c. n.).

Doroczne zjazdy okręgowe

W roku bieżącym odbyło się 48 zjazdów okręgowych. Wzięło w nich udział 2.274 delegatów, reprezentujących 1014 spółdzielni związkowych.

Frekwencję na zjazdach w poszczególnych okręgach ilustruje tabela na str. 6-ej.

Obecna sytuacja polityczna dała okazję wielu zjazdom okręgowym zamianowania stanowiska spółdzielczości spożywców wobec obronności kraju i zagadnienia niepodległości Rzeczypospolitej.

Najbardziej znamienne w tym względzie uchwały zapadły na zjazdach okręgowych we Włodawie, we Lwowie oraz w Końskich. Mianowicie:

„Zjazd okręgowy przedstawicieli spółdzielni spożywców „Społem” odby-

ty dnia 14.V.1939 r. we Włodawie, składa Ci, Wodzu Naczelny, zapewnienie, że spółdzielnie spożywców na Podlasiu swoją codzienną pracą będą budowały siłę i niezależność gospodarczą Polski, a w potrzebie wszystko wraz z życiem poświęcą w obronie honoru i niepodległości Rzeczypospolitej”.

„Doroczny okręgowy zjazd przedstawicieli polskich spółdzielni spożywców zrzeszonych w Związku „Społem” na terenie trzech województw południowo-wschodnich odbyty w dniu 7 maja 1939 r. we Lwowie, pragnąc w związku z ogólną sytuacją polityczną dać wyraz swych uczuć, zgłasza gotowość spółdzielni spożywców oraz ich członków do jak najdalej idących ofiar i walki w obronie wolności i honoru naszej Ojczyzny”.

Frekwencja na dorocznych zjazdach okręgowych w 1939 r.

L. p.	Rada Okręgowa	1 9 3 9 r.			1 9 3 8 r.	
		Ogółem spółdzielni w okręgu	Licz. obecnych na zjazdach		Licz. obecnych na zjazdach	
			spółdzielni	delegatów	spółdzielni	delegatów
1	Baranowicze	75	35	63	36	60
2	Białystok	52	24	35	13	23
3	Biłgoraj	23	12	27	12	14
4	Brześć	61	16	25	27	47
5	Chełm	91	49	144	56	182
6	Ciechanów	26	12	14	15	15
7	Częstochowa	39	28	61	26	64
8	Garwolin	16	14	41	11	22
9	Głębokie	31	12	19	—	—
10	Grodno	39	22	29	13	21
11	Hrubieszów	63	41	122	40	160
12	Kalisz	23	14	22	12	21
13	Kielce	57	31	109	26	35
14	Końskie	15	10	29	14	29
15	Kraków	58	32	66	26	35
16	Krasnystaw	24	12	34	12	13
17	Kraśnik	22	18	43	12	22
18	Krosno	29	22	80	16	72
19	Krzemieniec	17	10	18	—	—
20	Kutno	27	11	23	17	26
21	Lida	55	25	36	27	34
22	Lubartów	36	18	67	17	56
23	Lublin	79	60	152	53	72
24	Lwów	34	15	37	19	35
25	Łomża	27	17	22	11	17
26	Łowicz	24	13	22	—	—
27	Łódź	34	16	55	18	54
28	Łuck	82	25	32	42	54
29	Miechów	17	14	33	12	30
30	Ostrowiec	30	22	45	16	34
31	Pińsk	47	14	24	17	29
32	Piotrków	35	25	44	16	35
33	Poznań-Pomorze	25	15	33	11	39
34	Puławy	37	18	46	19	32
35	Radom	28	19	41	18	55
36	Równe	39	19	33	—	—
37	Rzeszów	64	38	56	30	74
38	Siedlce	70	35	70	35	90
39	Suwałki	13	9	11	—	—
40	Śląsk Cieszyński	27	20	56	15	29
41	Śląsk Górny	28	16	37	15	30
42	Warszawa	126	40	68	38	91
43	Wieluń	15	5	12	6	11
44	Wilno	65	24	32	25	36
45	Włocławek	23	10	16	10	14
46	Włodawa	19	9	28	8	15
47	Zagłębie Dąbrowskie	32	25	105	25	74
48	Zamość	42	25	57	28	74
		1.941	1.014	2.274	915	1.975

„Zjazd okręgowy delegatów spółdzielni spożywców okręgu koneckiego oświadcza, że w dzisiejszej, tak ważnej chwili dla narodu polskiego szeregi

spółdzielcze są zwarte i gotowe do spełnienia każdego zadania, jakie przed nimi postawi racja naszego Państwa i wola Naczelnego Wodza”.

Zjazd w Rzeszowie powziął uchwałę treści następującej:

„W chwili gdy wiekami wychowywane ciemne siły hitlerowskiego faszyzmu niszczą bezkarnie wolność narodów, zrzeszeń i ludzi oraz grożą nawet zniszczeniem ich życia, ruch spółdzielczy jako świadomy, czynny i zdecydowany bojownik o pełną demokrację w życiu musi przeciwstawić tym zakusom wszystkie swe siły i zorganizowaną wolę. Najpotężniejszą bronią i dźwignią walki ze złymi siłami ludzkości będzie wytworzenie potęgi ducha spółdzielczego jako ducha bratniego współdziałania przez celowe tego ducha kształtowanie i wychowywanie. Dlatego zjazd okręgowy Zw. Sp. Sp. „Społem” w Rzeszowie dnia 7.5.1939 r. zobowiązuje Radę Okręgową do jak najrychlejszego otwarcia zaprojektowanej szkoły spółdzielczej w tułejszym okręgu, a wszystkie spółdzielnie związkowe okręgu rzeszowskiego do wstąpienia na członków Stowarzyszenia Szkół Spółdzielczych”.

Dyskusja na zjazdach koncentrowała się wokół dwóch generalnych punktów porządku obrad: sprawozdanie z działalności Związku w r. 1938 oraz sprawy zmiany statutu Związku.

Projektowane zmiany statutu, zmierzające do zapewnienia wszystkim spółdzielcom związkowym reprezentowania ich woli na centralnym zjeździe Związku, wywołały w wielu okręgach debaty niezwykle ożywione. Poza tym jednak wystąpiło zjawisko solidarnego opowiadania się całego zjazdu za zmianą lub też przeciw zmianie statutu Związku.

Jak układało się głosowanie w tej sprawie na zjazdach poszczególnych, przedstawia zamieszczona obok tabela:

Działalność Związku w r. 1938 zyskała pełną aprobatę, nie wywołując obszernej dyskusji. Nie mniej jednak szeregi zjazdów wystąpiło z dezyderatami lokalnymi, które są rozważane przez Zarząd Związku.

Z uchwał o charakterze ogólnym należy wymienić następującą rezolucję zjazdu okręgu warszawskiego:

„Zjazd okręgowy spółdz. spoż. „Spo-

L. p.	Okręg	Zmiany statutu liczba głosów	
		za	przeciw
1	Baranowicze	36	—
2	Białystok	96	1
3	Biłgoraj	15	—
4	Brześć	19	—
5	Chełm	51	—
6	Ciechanów	43	—
7	Częstochowa	91	—
8	Garwolin	40	—
9	Głębokie	17	—
10	Grodno	29	—
11	Hrubieszów	42	—
12	Kalisz	27	—
13	Kielce	42	—
14	Końskie	26	2
15	Kraków	2	69
16	Krasnystaw	12	—
17	Kraśnik	18	—
18	Krosno	31	—
19	Krzemień	28	—
20	Kutno	20	—
21	Lida	50	—
22	Lubartów	22	—
23	Lublin	129	30
24	Lwów	77	—
25	Łomża	33	—
26	Łowicz	16	—
27	Łódź	247	11
28	Łuck	.	.
29	Miechów	.	.
30	Ostrowiec	—	108
31	Pińsk	14	—
32	Piotrków	3	41
33	Poznań-Pomorze	236	—
34	Puławy	32	—
35	Radom	33	—
36	Równe	87	—
37	Rzeszów	56	—
38	Siedlce	109	2
39	Suwałki	12	—
40	Śląsk Cieszyński	113	155
41	Śląsk Górny	169	6
42	Warszawa	51	63
43	Wieluń	14	—
44	Wilno	35	—
45	Włocławek	17	—
46	Włodawa	9	—
47	Zagłębie Dąbrow.	55	51
48	Zamość	29	—
Razem		2333	539
Procent		81,15	18,85

łem” uważa za wskazane umasowienie robotniczych kursów wakacyjnych urządzanych przez „Społem” oraz rozwiniecie programu wykładów i dostosowanie ich do poziomu słuchaczy w porozumie-

Wyniki wyborów kandydatów do Rady Nadzorczej

L. p.	NAZWISKO i IMIĘ	Okręg	Razem	Baranowice	Białystok	Białogaj	Brześć	Chełm	Ciechanów	Częstochowa	Garwolin	Głębokie	Grodno	Hrubieszów	Kalisz	Kielce	Końskie	Kraków	Krasnystaw	Kraśnik
1	Józef Bartosz	cieszyński	4							X		X								
2	Inż. Ludwik Berbecki	Zagł. Dąbr.	29	X		X			X	X	X		X			X			X	X
3	Biskupski	warszawski	1																	
4	Wanda Bogdanowiczowa	warszawski	2							X										
5	Piotr Chuchnowski	suwalski	1																	
6	Aleksander Chrostowski	kaliski	2									X			X					
7	Ciekot	siedlecki	1										X							
8	Dr. Miecz. Czarnecki	łomżyński	3																	
9	Antoni Dajniak	białostocki	9		X		X									X				
10	Antoni Dygdała	lwowski	1																	
11	Stefan Fiszer	piotrkowski	1																	
12	Wiz. Stanisław Godecki	poznański	38	X	X		X	X	X	X		X	X	X	X	X	X		X	X
13	Godlewski	włocławski	1																	
14	Golla	warszawski	1																	
15	Wiktor Grygiel	chełmski	2					X						X						
16	Alina Janiczakowa	kielecki	10		X			X								X				
17	Tomasz Kazimierowicz	łowicki	3																	
18	Franciszek Łobzowski	lwowski	18						X	X			X				X	X	X	X
19	Józef Machej	cieszyński	26				X	X	X			X	X	X			X	X	X	X
20	Edward Mazurek	siedlecki	1																	
21	Konstanty Mozolewski	grodzieński	3		X								X							
22	Stanisław Myszak	lubelski	9				X		X					X						
23	Ogonowski	konecki	1														X			
24	Piotr Oraczewski	Zagł. Dąbr.	1																	
25	Wanda Papiewska	lubelski	1																	
26	Teodor Piotrowski	krakowski	5																X	
27	Stefan Rogacewicz	białostocki	5		X															
28	Aleksander Sasimowski	garwoliński	1								X									
29	Dymitr Słoboda	siedlecki	1																	
30	St niśław Szwalbe	warszawski	1																	
31	Janina Święcicka	warszawski	10					X						X	X		X			
32	Inż. Wacław Wojewódzki	łódzki	36	X	X		X	X	X	X		X	X	X	X	X	X		X	X
33	Władysław Woźniczka	głębocki	4									X			X					
34	Jan Zygmunt	kraśnieński	1																	
35	Jan Żerkowski	warszawski	30				X	X	X	X			X	X	X	X	X	X	X	X
			263	2	7	—	7	7	7	7	2	6	7	7	6	6	7	4	6	6

Związku na dorocznych zjazdach okręgowych

[illegible]

niu z robotniczymi organizacjami oświatowymi".

Zjazd w Krakowie zajął stanowisko wobec zamianowania przez czynniki administracyjne komisarycznych władz w Centralnym Stowarzyszeniu dla Śląska w Łazach i uchwalił wniosek następujący:

„Zjazd okręgowy protestuje przeciwko wprowadzeniu rządów komisarycznych w spółdzielniach i prosi władze Związku o podjęcie energicznych kroków celem usunięcia komisarycznych władz w Centralnym Stowarzyszeniu Spożywców w Łazach na Śląsku Cieszyńskim“.

Na wielu zjazdach poruszana była sprawa bojkotu towarów niemieckich oraz wytworów tych firm „krajowych“, które są w dyspozycji kapitału niemieckiego. M. in. zjazd okręgowy w Katowicach wezwał wszystkie spółdzielnie zrzeszone w Związku „Społem“ do nieprowadzenia w sklepach spółdzielczych wyrobów F-my Henkel w Bydgoszczy, takich jak „Persil“ itp.

Sprawa współdziałania z Bankiem „Społem“ była przedmiotem narad na wszystkich prawie zjazdach okręgowych. Powzięte rezolucje wzywają spółdzielnie, które dotychczas nie zgłosiły się na członków Banku „Społem“, aby:

a) przystąpiły na członka Banku „Społem“, będącego centralą naszego ruchu finansowego,

b) przyjęły czynny udział w ułatwianiu członkom zasilania w potrzebne finanse naszego ruchu, przez uruchamianie zastępstw Banku „Społem“, jako lokalnych zbiornic oszczędności, oraz

c) w planie gospodarczym przyjęły za zasadę ścisłą współpracę z Bankiem „Społem“ i w ten sposób skoncentrowały zasoby pieniężne naszego ruchu, co wyrażać się winno przez korzystanie z Banku „Społem“ jako wspólnej kasy wypłat.

Kwestia stosunków wzajemnych między spółdzielczością spożywców a rolniczą znalazła swój wyraz w ożywionej na ten temat dyskusji na wielu zjazdach. W Krakowie uchwalono rezolucję treści następującej:

„Z uwagi na wyjątkową sytuację międzynarodową i obowiązek skupienia sił narodu polskiego dla wzmocnienia obronności i potęgi Rzeczypospolitej — Zjazd okręgowy spółdzielczości spoż. w Krakowie wzywa swoich członków do przeciwdziałania wszelkiej akcji mogącej utrudnić wszelką współpracę ze spółdzielczością rolniczą i wyraża przekonanie, że w interesie dalszego rozwoju idei spółdzielczej leży jak najbardziej serdeczne współdziałanie obydwu kierowników spółdzielczości. Zjazd wzywa naczelne władze „Społem“ oraz Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych do nawiązania z powrotem współpracy na dotychczasowych zasadach“.

Zagadnienia gospodarki spółdzielczej były również przedmiotem narad wielu zjazdów okręgowych. W szczególności rozpatrywano sprawę sprzedaży na kredyt, zwracając uwagę na konieczność ostrej z nią walki.

Zjazd w Brześciu powziął w tej sprawie uchwałę następującą:

„Biorąc pod uwagę ogólną sytuację obecną oraz szkodliwość systemu sprzedaży towarów nie za gotówkę, konferencja wzywa władze spółdzielni w okręgu do dalszej ostrej walki ze sprzedażą na kredyt oraz prosi władze Związku o jak najbardziej rygorystyczne ustosunkowanie się do tych spółdzielni, które bądź powiększają sprzedaż na kredyt, bądź nie likwidują kredytów w myśl zaleceń polustracyjnych oraz w myśl uchwał zjazdów okręgowych, aż do usuwania tych placówek ze Związku“.

Analogiczne uchwały zapadły na wszystkich prawie zjazdach okręgowych.

Zjazd okręgowy w Katowicach zwrócił uwagę na niezmiernie szkodliwe zjawisko uprawiania sprzedaży na kredyt przez agendy handlowe różnych organizacji pracowniczych. W związku z tym uchwalona została rezolucja następująca:

„Podstawę zdrowego ruchu spółdzielczego stanowi sprzedaż towarów za gotówkę. Tymczasem stwierdza się działania różnych stowarzyszeń urzędniczych

względnie pracowników państwowych przybierającą na pozór formę spółdzielczą, która propaguje sprzedaż różnych towarów na kredyt.

Kredyt taki przekracza często dochód miesięczny danego konsumenta, co w wielkiej mierze wpływa ujemnie na jego całkowitą gospodarkę domową. W interesie rozwoju doświadczonych zasad spółdzielczych zjazd zwraca się do miarodajnych czynników państwowych i samorządowych o zaniechanie szkodliwych

gospodarczo i moralnie praktyk dotychczas stosowanych w tak zwanych stowarzyszeniach spółdzielczych".

Zgodnie z regulaminem w sprawie układania list kandydatów na członków Rady Nadzorczej Związku zjazdu okręgowe wysunęły 35 kandydatów. Piętnastu z nich ma za sobą opinię tylko jednego okręgu. Pięciu natomiast kandydatów uzyskało poparcie więcej aniżeli połowę okręgów.

W. L.

PRAKTYKA

Papiery wartościowe

Wszystkie spółdzielnie nabyły ostatnio obligacje lub bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Wiele spółdzielni miało już kupione dawniej inne pożyczki, jak: Narodową, Inwestycyjną, Konsolidacyjną itd. oraz akcje Banku Polskiego lub inne papiery wartościowe. Zachodzi więc konieczność ujednolinitania sposobu księgowania tych papierów, ich kontroli oraz miejsca przechowania.

Zastanowimy się obecnie nad sposobem księgowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Przede wszystkim pierwszy ją zapisuje skarbnik, gdyż wypłaca gotówkę. Przy zapisywaniu wydatku w ks. kasowej nie będzie kwestii, gdy spółdzielnia kupiła obligacje, które opiewają na sumę nominalną 100 zł, gdyż taką kwotę płaci. Inaczej nieco przedstawia się sprawa przy zakupie bonów Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Wartość ich nominalna wynosi 20 zł ale płacimy za nie tylko 17 zł, gdyż od razu zarachowany i odliczony jest procent. Wobec tego skarbnik wydaje z kasy na każdy bon nie 20 zł, a 17 zł. Stąd wpływa wniosek, że na rozchód kasy należy zapisać sumę rzeczywiście wypłaconą 17 zł, a nie nominalną wartość bonu, wynoszącą 20 zł, która rzeczywiście taka będzie, ale dopiero w terminie wykupu przez Państwo.

Następnie trzeba zapisać Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej do księgi głównej. Tu zapisujemy ją na r-ku kasy po stronie wydatków, a drugi raz na r-ku różnych po stronie „Winien”. Wprawdzie należało by otworzyć dla papierów wartościowych oddzielny r-k w ks. głównej lub księgować na „Innych rachunkach”, ale że tych operacji mamy mało, więc szkoda miejsca, żeby otwierać specjalne konto. Jeszcze i ten wzgląd przemawia za wniesieniem na r-k różnych, że wtedy zapiszemy obligacje do ks. różnych, co umożliwia nam lepszą kontrolę obligacji. Gdybyśmy otworzyli specjalne konto w ks. głównej, trzeba było by założyć pomocniczą książkę papierów wartościowych, co niepotrzebnie zwiększyło by nam i tak dużą liczbę książek buchalteryjnych.

Po zapisaniu pożyczki do ks. głównej bierzemy ks. różnych i tu otwieramy specjalną stronicę, gdzie u góry piszemy: Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej.

Następnie zapisujemy datę wypłaty gotówki, a więc będzie to data ta sama, co i w ks. kasowej. W treści zapiszemy na razie tylko ilość zakupionych obligacji lub bonów, a w przyszłości gdy otrzymamy oryginalne obligacje, trzeba koniecznie wpisać tu numery obligacji,

co jest bardzo ważne przy kontroli lub na wypadek zaginięcia.

Numer dowodu zapisujemy ten sam, co i w ks. kasowej, gdzie skarbnik oznaczył tymczasowe pokwitowanie na pożyczkę kolejnym numerem rozchodowym.

Sumę zapisujemy taką, jaką skarbnik zapisał w ks. kasowej. Zapis wnosimy po lewej stronie tj. „Winien”, gdyż Państwo winno jest nam tę kwotę i gdy termin przyjdzie, to nam ją zwróci.

Obligacji obecnej pożyczki na P.O.P. nie należy łączyć w ks. różnych z zapisami dawnych pożyczek, jak: Narodowa, Inwestycyjna itp. Dla każdego rodzaju pożyczki należy stworzyć w ks. różnych oddzielne konto, gdyż to pozwoli na należytą kontrolę pożyczek.

Jeżeli spółdzielnia ma już dawniejsze pożyczki, a nie zaksięgowała ich według wyżej podanych wskazówek, należy to zrobić obecnie. Taki sam sposób księgowania należy zastosować i do akcji, jeżeli spółdzielnia takie posiada.

Papiery wartościowe oraz akcje są zazwyczaj oprocentowane. Odbiór procentów odbywa się w ten sposób, że odcina się od obligacji odpowiednie kupony, na których podano sumę procentów oraz datę ich płatności. Odcięte kupony oddaje się do Banku „Społem” lub Związku i tu otrzymuje się odpowiednią ilość gotówki.

Otrzymałą gotówkę skarbnik zapisze do ks. kasowej na przychód kasy. W ks. głównej zapiszemy ten wpływ nie na r-k różnych i na konta papierów wartościowych, a od razu na r-k strat i nadwyżek po stronie „Ma”. Będzie to specjalny dochód spółdzielni, uwidoczniiony w przyszłości, gdy będziemy sporządzali bilans, na r-ku nadwyżek.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa z bonami P.O.P., gdyż one nie mają kuponów, a oprocentowanie zostało już uwzględnione w niższej cenie kupna. Realizacja procentów nastąpi dopiero w momencie płatności bonu, kiedy otrzymamy całe 20 zł. i wtedy sumę 17 zł. zapiszemy na koncie P.O.P., a 3 zł.

na r-ku strat i nadwyżek jako dochód z procentów.

Należy jeszcze omówić sposób przechowywania papierów wartościowych. Ponieważ są to dokumenty na wypłacone kwoty, należy przechowywać je starannie. Najwłaściwiej jest, gdy włożymy je do specjalnej mocnej koperty i napiszemy na niej numery obligacji i ich wartość. Kopertę należy przechowywać w kasetce żelaznej lub kasie ogniotrwałej, gdzie skarbnik przechowuje gotówkę.

Kontrola papierów wartościowych powinna być robiona przez radę nadzorczą przy każdym sprawdzaniu kasy. Koniecznie trzeba to zrobić przy rewizji bilansowej. Również przy zdawaniu kasy przez jednego skarbnika drugiemu powinna być dokładnie sprawdzona ilość i numery papierów wartościowych i wyniki zanotowane w protokole zdawczo-odbiorczym.

Jak doświadczenie uczy, w niektórych spółdzielniach dawne papiery wartościowe gdzieś zaginęły i nie można obecnie ustalić, kto za to ponosi winę. Z tych względów należy koniecznie przestrzegać dokładnej kontroli papierów wartościowych, gdyż obecnie stanowią one już poważniejszą kwotę majątku spółdzielni.

Kontrola obligacji jest jeszcze z tego względu konieczna, że niektóre pożyczki są na „okaziciela”, a więc można je w każdej chwili sprzedać bez żadnej trudności, a posiadacz ich nie potrzebuje mieć żadnego dowodu, usprawiedliwiającego posiadanie. Do takich pożyczek należy Inwestycyjna, Konsolidacyjna i obecna Przeciwlotnicza.

Inaczej przedstawia się sprawa z obligacjami Pożyczki Narodowej, która jest imienna i w obecnych warunkach nawet właściciel nie może ich sprzedać. Nie zwalnia to nas jednak od zachowania i co do tych obligacji tych samych przepisów, jak i przy obligacjach na „okaziciela”, bowiem zaginięcie tej pożyczki też naraziłoby spółdzielnię na straty, gdyż w momencie płatności pożyczki nie można było by odebrać wy-

płaconej kwoty, nie posiadając oryginału obligacji.

Najwłaściwszy sposób przechowania pożyczki byłby wtedy, gdyby spółdzielnia zdeponowała posiadane obligacje w Banku „Społem”. Słabą jednak stroną tego projektu jest to, że Bank pobiera od tych depozytów opłaty w wysokości 2 zł. od tysiąca w stosunku rocznym. Można również przechowywać obligacje w kasie Stefczyka, trzeba jednak wziąć odpowiednie pokwitowanie i trzymać je w kopercie w kasetce stalowej.

Należy jeszcze omówić sprawę, w jakiej wartości trzeba przyjmować papiery wartościowe do bilansu. Jak wiadomo, cena ich na giełdzie często ulega wahaniom i przeważnie nie pokrywa się z ceną kupna. Przy zestawianiu bilansu należy przestrzegać przepisu z art. 54 ustawy o spółdzielniach, który ma następujące brzmienie: „papiery wartościowe należy szacować podług ceny rynkowej, nie wyżej wszakże ceny ich nabycia”.

Z powyższego przepisu wynika, że kupione przez nas obligacje P.O.P. należy przyjmować do bilansu w cenie 100 zł., o ile na giełdzie będzie w tym czasie taka cena, gdyby jednak była niższa,

trzeba zarachować giełdową, odpisując różnicę na straty. Jeżeli przy następnym bilansie obligacje byłyby droższe, należy wykazać różnicę jako dochód, ale w każdym razie nie można przyjmować obligacji do bilansu drożej jak 100 zł., chociażby w tym czasie cena giełdowa była wyższa od 100 zł. Podobną sytuację mamy z akcjami Banku Polskiego, którego akcje na giełdzie stoją wyżej niż 100 zł, ale do bilansu należy je liczyć w cenie nominalnej.

Wobec tego, że Pożyczka Narodowa nie jest notowana na giełdzie, należy przyjmować ją do bilansu w cenie nominalnej tj. 100 zł.

Przy zestawieniu bilansu należy sporządzić listę posiadanych papierów wartościowych i listę tę zamieścić w ks. inwentarzowej. Listę podpisze zarząd jako odpowiedzialny za prawdziwość wykazu.

W bilansie należy papiery wartościowe ujawnić jako oddzielną pozycję. Wprowadziliśmy księgowaliśmy te operacje na r-ku różnych, ale w samym bilansie należy wartość papierów procentowych wydzielić, gdyż tego wymagają przepisy o bilansowaniu.

T. Poźniak

Papier pakowy w sklepie spółdzielni spożywców

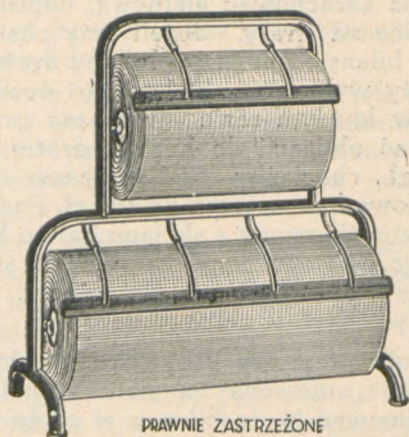
Sklepy spółdzielni spożywców zrzeszonych w naszym Związku zużywają rocznie razem poważne ilości papieru pakowego różnych gatunków. Ponieważ papier pakowy jak i torby jest dodatkiem do sprzedawanych towarów, a koszt papieru obciąża tylko dodatkowo spożywcę, należy pomyśleć nad racjonalizacją zakupów papieru pakowego.

Najważniejszą sprawą jest ustalenie formatu papieru pakowego, który byłby najbardziej korzystny przy pakowaniu paczek małych. Następnie — pożądanym jest ustalenie kilku gatunków papieru najbardziej mocnych przy niskiej

cenie. Nie jest bowiem uzasadnione prowadzenie obok siebie wielu gatunków papieru pakowego, kiedy można ustalić jeden lub najwyżej dwa gatunki.

Dalszą kwestią ważną dla spółdzielni jest cena papieru, która przy zakupach małych ilości na rynku prywatnym musi być wysoka. Dopiero skoncentrowanie zakupów papieru wszystkich spółdzielni za pośrednictwem oddziału Związku pozwoli sprowadzić papier w ładunkach całowagonowych i wydatnie obniżyć cenę papieru.

Oddziały i składnice Związku są zaopatrzone już obecnie w papier pakowy: biały drukowy nieliczony, Jawę,



PRAWNIE ZASTRZEŻONE

Borneo, szrenc itp. Wszystkie spółdzielnie spożywców powinny przy stałych okazjach zakupu towarów spożywczych nabywać papier w oddziałach i skład-

nicach Związku, gdyż kupowanie drobnych ilości w małych sklepach nie jest obecnie korzystne. Zwiększenie zapotrzebowania na papier ze strony spółdzielni pozwoli na częstszy obrót oraz na dalsze niższe cen.

Praktycznym ułatwieniem przy pakowaniu paczek dla spółdzielni są aparaty z rolami papieru zwane „sekare”. W aparacie takim papier jest zwinięty w rolę, z której przy pomocy umieszczonego w aparacie noża możemy odcinać arkusze szerokości 30 lub 50 cm o dowolnej długości. Pozwala to na bardziej ekonomiczne wykorzystanie papieru i przyczynia się do estetycznego wyglądu sklepu. Informacje o aparatach „sekare” posiadają oddziały i składnice Związku; oddziały są równie zaopatrzone w rolki zapasowe.

K. H.

PORADNIK DLA NOWYCH SPÓŁDZIELNI

Higiena sklepu spółdzielczego

Sklep spółdzielczy swoją czystością i porządkiem powinien wyróżniać się korzystnie od sklepów prywatnych — takie oto zdanie słyszą bardzo często członkowie zarządów od lustratorów. Tak być powinno bezsprzecznie, to też czasem trzeba się rumienić ze wstydu, gdy od tego wzoru jesteście daleko.

Zasadniczo utrzymanie wnętrza sklepu w porządku i czystości należy wyłącznie do obowiązków sprzedawcy (sklepowego), rola zarządu czy też wydziału gospodarczego ogranicza się raczej do zwracania uwagi na niedokładności, względnie — do stawiania pewnych żądań.

Gdzie mamy do czynienia z fachowym i świadomym swoich obowiązków sprzedawcą, tam na ogół panuje porządek w sklepie. Gorzej jest oczywiście wtedy, gdy w spółdzielni pracuje sprzedawca niedoświadczony, nie mający często na-

wet wyobrażenia o tym, jak powinien wyglądać wzorowy sklep spółdzielczy. Taki sprzedawca musi uzupełniać swoje wiadomości fachowe, bo inaczej pozostanie całe życie partaczem.

Zarząd i rada, odpowiadając za normalny rozwój spółdzielni, a więc między innymi i za czystość w sklepie, muszą sobie dokładnie zdawać sprawę, na czym właściwie polega higiena sklepu. To ostatnie jest o tyle ważne, że czasem (i tak bywa) władze spółdzielni nie doceniając znaczenia należytego wyglądu sklepu, żałują każdego grosza na ten cel. A przecież musimy sobie zdać sprawę, że czystość i porządek w sklepie zależą nie tylko od sprzedawcy, który zresztą odgrywa bardzo ważną rolę, ale również od warunków, w jakich on pracuje.

Oczywiście nie może być nawet mowy o tym, żeby sklep spółdzielczy na wsi miał jakiś wygląd imponujący na wzór

niektórych sklepów branżowych¹⁾ czy specjalnych²⁾, spotykanych w dużych miastach na głównych ulicach.

Sklep spółdzielczy, który obok herbaty czy cukierków sprzedaje również smar do wozów czy naftę, służy innym celom i w inny sposób musi być urządzony. Zresztą szereg środków obrotowych, jakimi rozporządzają spółdzielnie, zmusza do tego, że urządzenia sklepów są przeważnie bardzo skromne i w każdym sklepie inne. Może być, że i my kiedyś, tak zresztą jak to ma miejsce w Szwecji, dojdziemy do tego, że wszystkie sklepy naszych spółdzielni wiejskich będą w jednakowy sposób urządzone, a wówczas i utrzymanie porządku będzie znacznie łatwiejsze niż dotychczas. Nim jednak osiągniemy ten ideał przyszłości, musimy sobie pokrótce przypomnieć, jakim warunkom powinien odpowiadać sklep spożywczy.

Pierwszym warunkiem jest, aby lokal na sklep był odpowiedni.

Nie mówiąc już nawet o tym, że w sklepie pracuje człowiek, przecież przechodzimy tam towary, które w braku odpowiednich warunków szybko się psują narażając spółdzielnię na straty.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z trudności znalezienia na wsi odpowiedniego lokalu na sklep, wiemy również, że często sklep wynajmuje się nie tam, gdzie by się chciało, ale tam gdzie jest okazja. Nie mniej jednak musimy przestrzegać, aby lokal na sklep spółdzielni wiejskiej odpowiadał przynajmniej następującym warunkom:

- a) mieścił się w domu czystym i suchym;
- b) był oddalony przynajmniej 10 m. od źródeł nieczystości, jak obór, chlewów, dołów kloacznych itp.;

¹⁾ Branżowe sklepy, to są takie, które sprzedają artykuły tylko z zakresu jednej branży, np.: winno-kolonialne, z konfekcją, z materiałami piśmiennymi, z farbami itp. W sklepie np. winno-kolonialnym nie trzymają nafty, smarów, mydła itp.

²⁾ Sklepy specjalne ograniczają się do sprzedawania tylko jednego rodzaju artykułu, np.: sklepy z wiecznymi piórami, z rękawiczkami, z pończochami, z parasolkami itp.

c) miał oddzielne wejście możliwie wprost z zewnątrz (z dworu);

d) nie łączył się bezpośrednio z pomieszczeniem zamieszkanym przez sprzedawcę.

Wymienionych wyżej warunków nie potrzeba tłumaczyć, bo są zrozumiałe, zresztą znajdują one swój wyraz w obowiązujących wszystkie sklepy spożywcze przepisach sanitarnych. Najmniej może zrozumiemienia znajduje przepis ostatni. Połączenie bowiem sklepu z mieszkaniem jest pewnego rodzaju zabezpieczeniem towarów przed ewentualną kradzieżą. Wprowadzając jednak taki przepis, ustawodawca miał na celu wyłącznie względy higieniczne (zdrowotne), gdyż połączenie bezpośrednie sklepu z mieszkaniem sprzyja bardzo przenoszeniu wszelakiego rodzaju chorób, jeżeli ktoś z domowników sprzedawcy na nie zapadnie. Poza tym połączenie takie utrudnia zachowanie czystości w sklepie, o którą przecież trzeba dbać specjalnie.

Wnętrze sklepu

Najwygodniej jest, jeżeli lokal sklepowy składa się z dwu ubikacji; wówczas jedną przeznaczamy na sklep właściwy, a drugą na magazynek podręczny.

Wnętrze sklepu powinno odpowiadać następującym warunkom:

1) Ściany i sufit powinny być wyprawione na gładko i pomalowane na jasno; w magazynie ściany mogą być tylko białe.

2) Pas na wysokości dwóch metrów od podłogi musi być pomalowany farbą olejną, ewentualnie wyprawiony materiałem dającym się łatwo zmywać.

3) Podłoga może być drewniana, jednak odstępy między deskami powinny być uszczelnione za pomocą kitu.

4) Lokal sklepowy powinien być widny.

Poza tym w lokalu sklepowym należy umieścić umywalnię z bieżącą wodą, czysty ręcznik, mydło oraz spluwaczkę.

Lada sklepowa (stół do sprzedaży) powinna mieć powierzchnię z takiego materiału, który zapobiega gromadzeniu nieczystości. Ponieważ używanie w tym celu marmuru czy szkła jest za drogie i niepraktyczne, w wielu spółdzielniach lada przykrywane są ceratą, co uznawane jest za wystarczające.

Z tego, cośmy tutaj napisali, jasno wynika, że wymagając od sprzedawcy porządku, trzeba mu stworzyć odpowiednie warunki do pracy.

Sprzedawca sklepowy musi odpowiadać następującym warunkom: być zdrowym, nosić przy pracy czysty biały fartuch i mieć zawsze czyste ręce i paznokcie.

Jakie obowiązki ciążyą na sprzedawcy?

Zasadniczo w sklepach z artykułami żywnościowymi nie wolno sprzedawać takich towarów, które wydzielają woń specyficzną jak: nafta, mydło, smary itp. Ustawodawca jednak robi wyjątek dla wsi i małych miasteczek, gdzie podział na branże byłby niemożliwy. Zresztą w nawiasie można dodać, że przepisy pod tym względem nie są przestrzegane nawet i w dużych miastach. W małym więc nieraz lokalu musimy trzymać różnego rodzaju towary, które się nawzajem przenikają.

Obowiązkiem więc sklepowego będzie tak towary porozmieszczać, aby nie leżały w bezpośrednim sąsiedztwie z sobą takie towary, jak: cukierki — mydło, herbata — nafta itp.

1) Jeżeli tylko mamy magazynek podręczny, to najlepiej będzie, jeżeli do niego przeniesiemy takie towary, wydzielające ostre zapachy jak: nafta, smary itp.

2) Towary na półkach powinny być poukładane, aby nie robiły wrażenia, że zostały tam bezmyślnie natłoczone.

3) Towary zepsute nie powinny być przechowywane razem z dobrymi a na-

leży je (po przeprowadzeniu odpisu) jak najprędzej ze sklepu usuwać.

4) Bardzo źle o sklepowym świadczy, jeżeli za ladami jest dużo śmiecia.

5) Worki z mąką, kaszą, solą, cukrem itp. nie powinny leżeć bezpośrednio na podłodze, lecz na odpowiednich podwyższeniach o wysokości około 20 cm.

6) Wszystkie towary powinny być chronione od zanieczyszczeń i kurzu.

7) Miary, wagi i inne przyrządy, którymi posługuje się sprzedawca, powinny być czysto utrzymywane.

8) Sprzedawca nie powinien dotykać rękami towarów nie opakowanych, np. wędlin, cukru, mąki, landrynek itp.

9) Podłoga w sklepie powinna być często myta i zawsze starannie zamieciona. Wskazane jest, i to bardzo, aby porządkowanie sklepu (zamiatanie) odbywało się zaraz po zamknięciu sklepu, a nie dopiero przed jego otwarciem.

Mógłby ktoś zauważyć, że wyszczególnione wyżej wskazówki są w większości obowiązujące dla wszystkich sklepów z artykułami żywnościowymi, to też stosowanie ich w sklepie spółdzielczym nie będzie czymś specjalnie wyróżniającym się. Tak, to prawda. Trzeba jednak tylko zaznaczyć, że duży procent sklepów prywatnych (małych) albo się do tych wskazówek nie stosuje, albo je traktuje „aby zbyć”.

Utrzymanie sklepu spółdzielczego w czystości i porządku wymaga trochę pracy i wysiłków, a nieraz nawet koniecznych nakładów pieniężnych. Wysiłki jednak w tym kierunku zawsze się opłacą, i to nie tylko nawet z punktu widzenia handlowego, ale również i dlatego, że w ten sposób zapewniamy lepszą zdrowotność swoim członkom, których dobro i zdrowie musimy mieć przede wszystkim na celu.

B. Paździor

Czy spółdzielnia Wasza zgłosiła już przystąpienie do Banku „Społem”?

PRACE ORGANIZACYJNE I PROPAGANDOWE

Z doświadczeń planowej akcji kształceniowej

Jedną z najbardziej znamienitych cech w naszym ruchu w latach ostatnich jest intensywne dążenie do planowości w każdej dziedzinie. Celem jej jest uniknięcie marnotrawstwa sił i środków oraz otrzymanie możliwie największych rezultatów przy dysponowaniu tymi ograniczonymi środkami, jakie posiadamy.

W dziedzinie organizacyjnej i kształceniowej planowość ta wyraża się między innymi także w dużym rozwoju działalności Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych za ostatnie 3 lata, w zapoczątkowaniu przez nie prowadzenia przysposobienia spółdzielczego, które w przyszłości powinno stać się tak powszechne, jak jest dziś przysposobienie rolnicze.

Uważamy, że poznanie całokształtu działalności S.K.K. w ostatnich 3-ach latach będzie ciekawe dla tych wszystkich, którzy interesują się przejawami występującymi w naszym ruchu, i że następnie powinno skłonić wszystkich tych, którzy z rozmaitych względów znajdują się na uboczu prowadzonej przez nas akcji, do wzięcia w niej czynnego udziału.

Działalność Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych w r. 1938 w porównaniu z latami 1936 i 1937 wykazuje zestawienie następujące:

Jak z zestawienia możemy zauważyć, liczba uczestników stale kształcących się na S.K.K. w roku 1938 wzrosła prawie dziesięciokrotnie w stosunku do roku 1936.

Zasięg działania S.K.K. będzie jeszcze znacznie szerszy, gdy uwzględnimy 3026 osób wprowadzających nie związanych stale pracą z kursami, ale obecnych na zebraniach dyskusyjnych, urządzanych przez zespoły przysposobienia spółdzielczego (Grupy Organizacyjnej Sp. Sp.).

Na tak znaczne zwiększenie się działalności kursów wpłynęło bezsprzecznie stworzenie w r. 1937 specjalnej grupy organizacyjnej, ale nawet po jej wyeliminowaniu zauważymy w grupach kształcących pracowników spółdzielczych prawie 3-krotny wzrost.

Liczba uczestników w zespołach Grupy Organizacyjnej Sp. Sp. wyniosła w 2-im roku jej uruchomienia 2.211 osób.

Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne spełniają swe zadanie, gdyż przede wszystkim kształcą fachowo pracowników i uświadamiają gospodarczo środowiska wiejskie, najbardziej pod tym względem upośledzone. Świadczyć o tym może umieszczone na str. 17-tej zestawienie, przedstawiające strukturę zawodową uczestników S.K.K.

	1936 r.	1937 r.	1938 r.
Ogólna liczba uczestników S.K.K.	341	1476	3208
Z tego przypada na:			
grupę I prac. sklep. i magazyn.	240	413	584
grupę II prac. biurów, i buchalter.	41	75	178
grupę III kierowników spółdz.	60	148	235
Liczba uczestników w zespołach grupy organizacyjnej spółdz. społ.	—	840	2211
W zebraniach dyskusyjnych urządzanych przez zespoły wzięło udział	—	294	3026
Według płci:			
mężczyzn	267	1099	2387
kobiet	74	377	821

Pracownicy spółdzielni	Drobni rolnicy i robotnicy rolni	Rzemieślnicy	Robotnicy	Pracownicy umysłowi	Ogółem
678 21,1%	1.640 51,1%	143 4,5%	610 19,0%	137 4,3%	3.208 100%

Odsetek 51.1% drobnych rolników i robotników rolnych wśród uczestników S.K.K. jest w rzeczywistości znacznie wyższy, gdy uwzględnimy, że pracownicy spółdzielni kształcący się na S.K.K. pracują w większości w spółdzielniach wiejskich. To samo dotyczy większej części rzemieślników, wśród których mamy przeważnie kowali, krawców i szewców wiejskich itd. Nawet pracownicy umysłowi, to w większości inteligencja pracująca na wsi, w przeważnej mierze nauczycielstwo szkół powszechnych. Ogółem odsetek uczestników S.K.K. związanych ze wsią określić możemy na około 70%.

Odsetek ten znajduje logiczne uzasadnienie w liczbie spółdzielni wiejskich w Związku „Społem”, których w 1937 roku było 71.8%. Według wszelkich danych będzie on wzrastał ciągle na niekorzyść uczestników ze środowisk miejskich — z przyczyn następujących:

a) w przysposobieniu spółdzielczym, prowadzonym przez S.K.K. w postaci Grupy Organizacyjnej Sp. Sp. które jest akcją masową i może objąć w przyszłości kilkanaście a nawet kilkadziesiąt tysięcy osób rocznie, kształcić się będzie przede wszystkim młodzież wiejska, dlatego że: 1) spółdzielczość na wsi w odróżnieniu od miasta może w swych najrozmaitszych przejawach objąć całokształt życia gospodarczego, społecznego a nawet kulturalnego wsi, zmieniając zupełnie jej dzisiejszy wygląd i poziom bytowania; 2) przez długie lata jeszcze młodzież wiejska będzie miała utrudniony masowy dostęp do szkół zawodowych i najrozmaitszego rodzaju kursów dokształcających, tak licznych w mieście;

b) przez wiele jeszcze lat pracownicy w spółdzielniach wiejskich będą to ludzie wykształceni przede wszystkim na grupach pracowniczych S.K.K. i w rocznych szkołach przysposobienia spółdzielczego. Przypuszczamy, że stanowiska naszego pod tym względem udawadniać nie potrzebujemy, gdyż jest ono chyba w zupełności zrozumiałe dla wszystkich, którzy orientują się w potrzebach i możliwościach finansowych spółdzielni wiejskich.

Twierdzenie nasze, że S.K.K. są i będą jeszcze w większej mierze placówką oświatową, kształcącą środowiska wiejskie, nie jest absolutnie jednoznaczne z tym, że nie będą one działały w środowiskach miejskich, oznacza tylko, że zdajemy sobie sprawę z tego, iż możliwości tej formy akcji kształceniowej, organizacyjnej i propagandowej, doskonale przystosowanej do warunków wiejskich, są ograniczone wielu przyczynami, gdy idzie o miasto.

Działalność S. K. K. w mieście ujawnia się głównie: a) w dokształcaniu zawodowym pracowników już zatrudnionych w spółdzielniach miejskich (powinni to uczynić wszyscy nie mający wykształcenia fachowego — w swoim własnym interesie), b) w prowadzeniu akcji przysposobienia spółdzielczego w małych miasteczkach wspólnie z miejscowymi organizacjami oświatowymi, c) we współdziałaniu w przysposobieniu spółdzielczym z organizacjami oświatowymi młodzieży robotniczej (T. U. R.).

Na marginesie wspomnieć musimy, że o ile ruch nasz posiada zupełnie dostateczny i wypróbowany zespół środków, który pozwoli nam na planowe i od podstaw budowanie spółdzielczości na wsi i w małych miasteczkach, o tyle metody prac organizacyjnych, propagandowych, a także gospodarczych w miastach dużych i średnich nie są jeszcze zupełnie skryształizowane. Jesteśmy przekonani, że głęboka analiza warunków istniejących w środowiskach miejskich, a co ważniejsze, zrozumienie struktury psychicznej ludzi miasta, na

której kształtowanie się mają wpływ inne czynniki, niż to ma miejsce na wsi, pozwoli nam na wypracowanie w dziedzinie zagadnień spółdzielczości miejskiej równie dobrych metod działania.

Ważną dla nas bezsprzecznie rzeczą jest zorientowanie się, jaki jest stan wykształcenia uczestników S. K. K. w chwili zapisywania się na kursy. Z zagadnieniem tym zapozna nas niżej umieszczone zestawienie, w którym wydzieleni są celowo uczestnicy grup pracowniczych od uczestników zespołów przysposobienia spółdzielczego.

	Szkoła powszechna			Szkoła średnia		Studia wyższe		Ogółem
	4 oddz.	5—6 oddz.	7 oddz.	ukończ.	nie-ukończ.	ukończ.	nie-ukończ.	
Uczestnicy indywidualni i zespołów na grupach pracowniczych	82 8,2%	71 7,1%	557 55,8%	126 12,7%	152 15,3%	3 0,3%	6 0,6%	997 100%
Uczestnicy w zespołach grupy organizac. sp. spożywców	445 20,2%	654 29,6%	968 43,7%	57 2,6%	81 3,7%	3 0,1%	3 0,1%	2.211 100%
O g ó ł e m	527 16,4%	725 22,6%	1.524 47,5%	183 5,7%	233 7,3%	6 0,2%	9 0,3%	3.208 100%

Już pierwszy rzut oka na zestawienie wystarczy, by stwierdzić, że uczestnicy kształcący się na grupach pracowniczych posiadają lepsze przygotowanie teoretyczne w chwili zapisywania się na S. K. K., niż uczestnicy zespołów przysposobienia spółdzielczego. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe i wytłumaczone tym, co poprzednio napisaliśmy.

W każdym razie okoliczność, iż prawie połowa uczestników (łącznie na grupach pracowniczych i w zespołach przysposobienia spółdzielczego) posiada ukończone 7 oddziałów szkoły powszechnej, jest zjawiskiem wysoce dodatnim, świadczącym, że do nauki na S. K. K. przystępuje młodzież stosunkowo dobrze przygotowana do zrozumienia zagadnień wykładanych na kursach.

Uczestnicy w liczbie 287 osób, posiadający ukończoną lub nieukończoną

szkołę średnią czy wyższą, uczą się prawie wszyscy na grupie III-ej dla kierowników spółdzielni, ewentualnie II-ej dla buchalterów.

W roku 1938 na grupach tych było 128 osób, posiadających ukończoną tylko szkołę powszechną, ale przeważnie są to uczestnicy, którzy pomyślnie ukończyli naukę na grupie I-ej dla pracowników sklepowych i magazynowych.

Dużym bezsprzecznie osiągnięciem Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych w ostatnich trzech latach jest obalenie na niczym nie opartych poglą-

dów, że ten system nauczania nie może przyjąć się w naszym kraju, bo jest za trudny, za żmudny itd. Ilość ćwiczeń nadsyłanych przez uczestników w ostatnich trzech latach świadczy najlepiej o tym, że opinie te były błędne.

	1936	1937	1938
Liczba ćwiczeń nadesłanych przez uczestników	1.669	5.574	12.104*)

Ćwiczenia te są samodzielną pracą uczestników, w oparciu o materiał zawarty w wykładach. Praca nad nimi

*) W rzeczywistości uczestnicy S.K.K. opracowali znacznie więcej ćwiczeń. Pochodzi to stąd, że zespoły Grupy Organizacyjnej Sp. Sp. przesyłały do poprawienia tylko jedno ćwiczenie (zgodnie z regulaminem), podczas gdy w większości zespołów przyjęto system taki, że każdy uczestnik pisał ćwiczenia ze wszystkich przedmiotów grupy. W ten sposób np. zespół 10-osobowy napisał w rzeczywistości 260 ćwiczeń — w zestawieniu figuruje 26 ćwiczeń.

wymagała aktywnego stosunku uczącego się do przedmiotu. Jak duże korzyści daje uczącemu się ten rodzaj pracy, świadczą najlepiej najnowsze kierunki w pedagogii (system daltoński, który przyjął się znakomicie w szkołach angielskich i amerykańskich), zwracające ogromną uwagę na samodzielną pracę ucznia. Zresztą zagadnienie to omówimy w oddzielnym artykule, opierając się na stu kilkudziesięciu referatach, napisanych przez uczestników S. K. K. na temat: „Co dała mi nauka na S. K. K.”.

Jeżeli tę samodzielną pracę uczestników S. K. K., kierowaną i korygowaną przez wykładowców, dobrze powiążemy z kursami ustnymi umiejętnie prowadzonymi (repetytoriami), to bezsprzecznie osiągniemy znacznie lepsze wyniki naszej pracy kształceniowej niż otrzymalibyśmy na kursach ustnych, których koszt bardzo znaczny (gdy idzie o kursy wielotygodniowe) z natury rzeczy musiałby bardzo zmniejszyć rozmiary naszej akcji.

Selekcja uczestników, którzy zgłaszają się na repetytoria, jest przeprowadzana podczas nauki korespondencyjnej, w czasie której odpadają wszystkie jednostki słabsze. Unikamy w ten sposób wszelkiej przypadkowości i straty czasu oraz środków, na jakie narażeni jesteśmy przy organizowaniu dorywczych kursów ustnych.

Na podstawie doświadczeń uzyskanych z kilkudziesięciu przeprowadzonych repetytoriów stwierdzić musimy, że uczestnicy ich byli przygotowani do wysłuchania skróconych mocno wykładów, a właściwie sami zapytywali tylko o wyjaśnienia zagadnień niejasnych, co wskazywało na opanowanie przez nich materiału.

Na tym właśnie polega planowość prac kształceniowych w Szwecji, gdzie nie dopuszcza się do żadnego fachowego kursu spółdzielczego nikogo, kto po-

przednio sam przy pomocy kursów korespondencyjnych nie zdobędzie odpowiedniego zasobu wiadomości.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń musimy wyciągnąć wnioski następujące:

1. Wiadomości, zawarte w programie Grupy Organizacyjnej Sp. Sp., są w zupełności wystarczające, by przygotować zespół ludzi do założenia i należytego prowadzenia spółdzielni wiejskiej w ciągu kilku lat początkowych. Przez zebrania dyskusyjne prowadzone przez zespół zostają uświadomione spółdzielczo i gospodarczo środowiska, co gwarantuje oparcie działalności spółdzielni na właściwych podstawach. W związku z tym zespoły takie w ciągu najbliższej jesieni powinny być uruchomione:

a) przy wszystkich spółdzielniach wiejskich i w miasteczkach,

b) wszędzie tam, gdzie istnieje projekt uruchomienia nowej spółdzielni.

2. Pracownicy spółdzielni wiejskich i miejskich, którzy nie posiadają wykształcenia fachowego, powinni zgłosić się na odpowiednie grupy S. K. K., kształcące pracowników, przesłuchać repetytoriów oraz zdać egzaminy piśmienne i ustne.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że dużo jeszcze pracy będziemy musieli włożyć w to, by organizację S. K. K. jeszcze bardziej usprawnić, że wykłady będą musiały być tak opracowane, by uczestnicy nauczyli się z nich tego wszystkiego, co im jest potrzebne dla zrozumienia podstaw i metod ruchu. Wszystko to trzeba i można zrobić środkami, które posiadamy, i uważamy, że nic nie stoi na przeszkodzie do prowadzenia masowej akcji kształceniowej i organizacyjnej, którą ruch nasz musi pchnąć naprzód milowymi krokami, tak, jak to się działo w pewnym okresie czasu w Szwecji czy w Danii.

Z. Małanicz

Zakończenie 6-tygodniowego kursu dla kandydatów na kierowników sp. sp.

Dnia 26 maja odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie kursu dla kandydatów na kierowników spółdz. społ.

Na uroczystość przybyli zaproszeni przedstawiciele spółdzielni warszawskich, reprezentanci różnych instytucji spółdzielczych i społecznych, wykładowcy na kursie i goście.

Jeden z uczestników zmuszony był względami rodzinnymi do wyjazdu w przeddzień egzaminów, z tej racji więc brak jest jednej oceny.

Kierownik kursu stwierdził poważny stosunek uczestników do pracy naukowej, czego dowodem są dobre wyniki egzaminów i opinia wszystkich wykla-



Wykładowcy i uczestnicy kursu

Na wstępie kierownik, Kazimierz Śliwowski, zdał sprawozdanie z odbytego kursu, mówiąc o wszelkich jego przejawach. Kurs zakończony został egzaminami z wynikami ogólnymi następującymi:

oceny bardzo dobre uzyskało	3 osoby
„ dobre	49 osób
„ dostateczne	11 „

dowców kursowych. Pośrednim dowodem służyć również może nabycie przez uczestników kursu za ca 500 zł. prac naukowych, podręczników i książek o treści spółdzielczej oraz intensywne korzystanie przez nich z biblioteczki kursowej. Podkreślona również została pożyteczna praca samorządu kursowego, w którego skład wchodził: starosta — Bronisław Fijałkowski, skar-

niczka — Maria Laskowska, kronikarz — Józef Niemiec, organizator życia towarzyskiego — Jan Potapowicz i bibliotekarz — Józef Podgórný.

Według zatrudnień uczestnicy kursu dzielili się na:

pracowników spółdzielni	38
pracowników Związku „Społem”	3
uczestników Sp. Kursów Koresp.	15
działaczy spółdz. i in.	8

razem osób 64

Według dzielnic podział przedstawiał się następująco:

z województw centralnych	30
„ „ „ północno-wschodnich	17
„ „ „ południowych	9
„ „ „ zachodnich	8

Po sprawozdaniu kierownika kursu przemawiał kierownik Kursów Korespondencyjnych, Zygmunt Małanicz — podnosząc w konkluzji znaczenie doskonalenia się fachowego i umysłowego spółdzielców w ogólnym postępie społeczeństwa.

Potem nastąpiło rozdanie świadectw uczestnikom kursu, po którym przemówił do zebranych prezes Marian Rapacki, uwydatniając w gorących słowach potrzebę krzewienia wiary w ideały spółdzielcze, które nas umacniają, podnoszą na duchu i dodają sił do przezwyciężania napotykaných w pracy spółdzielczej trudności. Wskazując na symbol spółdzielczości naszej — glob popychany zbiorowym wysiłkiem ludzi pracy — zakończył stwierdzeniem, że idąc za wieszczym nakazem poety, ujętym w nieśmiertelnych strofach „Ody do Młodości”, spółdzielcy chcą rzeczywiście pchnąć

świat na nowe, lepsze i sprawiedliwsze tory, w czym uczestnicy kursu na pewno wezmą czynny i wybitny udział.

W imieniu uczestników kursu przemawiał jego starosta, Bronisław Fijałkowski z Łodzi, dziękując Związkowi „Społem” za zorganizowanie kursu oraz za pomoc finansową, z jakiej korzystała spora garść uczestników przez udzielenie im pożyczki z Funduszu im. Romualda Mielczarskiego. Z kolei uczestnik kursu, Adolf Szawan z Sieterzy, przemówił w podniosłych słowach do koleżeństwa. Mówił on o konieczności kierowania się ideałami społecznymi i o wytrwałym dążeniu do ich realizacji.

Po odśpiewaniu hymnu spółdzielczego przemawiał jeszcze w imieniu gospodarczy gmachu, w którym odbywał się kurs i kwaterowała połowa uczestników, prezes Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych — Packan, wyrażając zadowolenie, że tak pożyteczny kurs odbywał się w domu kolejarzy, i nadzieję, że z absolwentami spotka się pewnie jeszcze nieraz na terenie pracy spółdzielczej, którą ruch zawodowy kolejarzy wysoko ceni i bierze w niej czynny i wybitny udział.

Wreszcie na zakończenie utworzywszy koło uściśnięto sobie na pożegnanie dłonie, wznosząc okrzyk pożegnalny: „Do zobaczenia. „Społem”.

*

Trzeba obiektywnie przyznać, że cel, jaki sobie organizatorzy kursu stawiali, został osiągnięty: ruchowi spółdzielczemu przybył duży zastęp przygotowanych do odpowiedzialnej i poważnej pracy działaczy.

Że kurs ten był nagląco potrzebny, dowodzą liczne zapotrzebowania ze strony spółdzielni na jego absolwentów.

Kongres Pedagogiczny Związku Naucz. Polskiego

W dniach 27—29 maja 1939 r. obradował w Warszawie przy udziale tysiąca delegatów Czwarty Kongres Pedagogiczny organizowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, grupujący w swoich szeregach całe nauczycielstwo Rzeczy-

pospolitej wszystkich typów i stopni szkół — od przeszkoli aż do szkół akademickich.

Kongres odbywał się pod hasłem: „Wychowanie społeczne a struktura społeczna Polski”, w atmosferze niezwykle

poważnej, godnej 52 tys. rzeszy wychowawców młodego pokolenia Narodu Polskiego.

Kongres przepojony był szczerym patriotyzmem i wielką troską o potęgę i przyszłość Państwa.

W czasie obrad i w dyskusji nad gruntownie opracowanymi referatami przeżywały akcenty społeczne, ukazując wyraźnie potrzebę przebudowy programów szkolnych oraz dotychczasowych form i metod wychowawczych — pod kątem wymagań socjologii i obiektywnej historii rozwoju kultury Państwa Polskiego i Narodu. Domagano się również niezwłocznego zerwania z automatyzmem i banalnym szablonem przy opracowywaniu podręczników szkolnych — na wszystkich szczeblach wychowania.

Dziecko chłopca i robotnika przez cały czas swojej nauki w szkole dowiaduje się o bohaterstwie, szlachetnych wartościach charakteru i pracy dla Państwa wszystkich grup, kast i warstw społecznych, ze skrzyknym jednak pominięciem wartości, patriotyzmu i roli pracy fizycznej chłopca i robotnika, z pominięciem wielkiej dziejowej misji, jaką Lud Polski ma do spełnienia dla swego Państwa i Narodu.

Już przeto w szkole powszechnej dziecko proletariackie uzyskuje w drodze legalnej piętno wstydu z racji swego po-

chodzenia; stąd też tak częste zjawisko „wysferzania się” — t.zw. dezercji socjalnej. Wobec konieczności zahamowania na przyszłość tych szkodliwych procesów Kongres domagał się szerszego uwzględnienia i sprawiedliwej oceny roli tych warstw dla Państwa i Narodu Polskiego w programach i podręcznikach szkolnych oraz ścisłego powiązania wychowania szkolnego, na wszystkich stopniach i poziomach nauki, z pracą fizyczną — by w ten sposób praktycznie zespolić młodzież chłopsko-robotniczą z młodzieżą inteligentką i dać obiektywną historię i socjologicznie podbudowę do rozwijania wartości narodowych i państwowych. Podstawą całego ustroju szkolnego i wychowania winna być przynajmniej siedmioklasowa szkoła powszechna dla wszystkich bez wyjątku obywateli Państwa Polskiego, poprzedzona upowszechnionym również przedszkolem.

Problemy spółdzielcze znalazły na Kongresie należyte oświetlenie i właściwą ocenę w referatach dr. Hoszowskiej, która mówiła o ustroju szkolnym, i dyr. F. Dąbrowskiego, który rozwinął obszernie współzależność pomiędzy typem szkolnictwa zawodowego, a wynikającą stąd możliwością reform społecznych i zobrazował na tym tle rolę szkół spółdzielczych.

Ka-wu

PRZEPISY PRAWNE

Podatek obrotowy

(Rozporządzenie wykonawcze Min. Skarbu z 19.IV.1939 r. Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 287).

Ustawa o podatku obrotowym wprowadza nowy termin dla określenia przedmiotu opodatkowania. Mianowicie podatkowi obrotowemu podlegają „prywatno-prawne zawodowe i odpłatne świadczenia rzeczy bądź usług, wykonywane na obszarze Państwa”.

Świadczenie jest odpłatne, gdy świadczący osiąga za nie ekwiwalent w pie-

niądach lub w jakiegokolwiek innej postaci.

W szczególności za prywatno-prawne odpłatne świadczenia rzeczy bądź usług uważać należy: 1) sprzedaż za gotówkę bądź na kredyt lub zbycie drogą zamiany wszelkiego rodzaju surowców, półwyrobów, wyrobów i innych rzeczy ruchomych i nieruchomych, nabytych, wydobytych bądź wytworzonych przez sprzedawcę; 2) wytwarzanie na zamówienie wyrobów z własnych lub powie-

rzonych materiałów oraz przerabianie powierzonych w tym celu rzeczy; 3) wykonywanie usług, wynikających z umów: komis, pośrednictwa, przewozu; 4) świadczenia przedsiębiorstw gastronomicznych. Wobec tego, że pod pojęcie odpłatnych świadczeń podlegających podatkowi obrotowemu mogłyby być podciągnięte i wynagrodzenia za pracę, rozporządzenie wykonawcze w § 17 stanowi, że:

„wolne są od podatku świadczenia spełniane za wynagrodzenia płynące ze źródeł, do których mają zastosowanie przepisy działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym, bez względu na wysokość tych wynagrodzeń”.

Wolne jest od podatku wydawanie dzienników i innych pism periodycznych, za które uważa się czasopisma, tj. druki, ukazujące się okresowo pod jednym tytułem w kolejnych numerach, nie stanowiących zamkniętej całości. Przez wydawanie dzienników i innych pism periodycznych należy rozumieć sprzedaż dzienników i pism, wydawanych własnym nakładem sprzedawcy, oraz wykonywanie świadczeń ubocznych, jak zamieszczanie ogłoszeń i reklam, sprzedaż makulatury itp.

W przedsiębiorstwach prowadzących prawidłowe księgi handlowe obrót podatkowy powstaje z chwilą zaksięgowania należności za spełnione świadczenia. Wynikłe na dłużnikach straty nie mogą być wyłączone z podstaw opodatkowania.

Nie mają charakteru zapłaty za spełniane świadczenia i nie stanowią obrotu dywidendy w spółdzielniach.

Podatek obrotowy nie podlega wyłączeniu z obrotu.

Wyłożone za nabywcę koszty przewozu i ubezpieczenia towarów, udowodnione prawidłowo prowadzonymi księgami, podlegają wyłączeniu z obrotu, jeżeli cenę towarów umówiono loco miejsce wystania. Wyłącza się również bonifikaty i skonta, przez które należy rozumieć zmniejszenie umówionej pierwotnie i należnej płatnikowi zapłaty za spełnione przezeń świadczenia.

Wartości zwróconych płatnikowi towarów oraz udzielonych przez płatnika bonifikat i skont nie wyłącza się z obrotu, jeżeli:

a) towary zwrócono względnie bonifikaty lub skonto udzielono później, aniżeli w roku następującym po roku podatkowym, w którym dokonano odnosnej transakcji;

b) jeżeli płatnik w roku podatkowym, w którym udzielił bonifikaty względnie skonta, albo w którym zwrócono mu towary, bądź też w roku, w którym dokonał transakcji, nie prowadził prawidłowych ksiąg handlowych. Wyłącza się z obrotu również odsetki prolongacyjne, przez które należy rozumieć odsetki, mające charakter odsetek zwłoki, pobieranych z powodu nieuiszczenia ceny za rzecz w terminie umówionym przy zawarciu transakcji i z powodu sprolongowania pierwotnie ustalonego terminu płatności.

ULGI DLA SPÓŁDZIELNI

Nie podlega opodatkowaniu obrót, dokonany w jakiejkolwiek formie z członkami.

Z ulg korzystają tylko te spółdzielnie, które należą do związku rewizyjnego i które swą działalność statutową ograniczają wyłącznie do członków. Jeżeli spółdzielnie te rozszerzają swą działalność i na osoby nie będące członkami, to z ulg korzystają tylko wówczas, gdy do funduszków nie podlegających wg. ustawy o spółdzielniach lub statutu podziałowi między członków przelewają co najmniej tę część nadwyżki (nadpłat i zwrotów), jaka przypada na obroty z nieczłonkami.

Okoliczność, iż udział nieczłonków w ogólnym obrocie spółdzielni jest większy niż udział członków, nie pozbawia spółdzielni prawa do ulg.

Rozporządzenie wprowadza nowe ograniczenia dla korzystania z ulg; mianowicie z ulg nie może korzystać spółdzielnia, jeżeli:

przypadające na nieczłonków nadpłaty i zwroty przelewa w jakiejkolwiek formie na rzecz członków.

Dotyczy to w szczególności tych przypadków, gdy spółdzielnia płaci członkom za dostarczone towary więcej niż nieczłonkom (np przy dostarczaniu mleka w spółdzielniach mleczarskich) i płacąc w ten sposób nieczłonkom niską cenę rynkową, osiąga nadwyżkę, którą zużywa na wypłacanie członkom cen wyższych, wskutek czego bądź w ogóle nie wykazuje nadwyżki, bądź też wydatnie ją pomniejsza.

To samo dotyczy okoliczności, gdy spółdzielnia za towary sprzedane nieczłonkom pobiera ceny wyższe niż za towary sprzedawane członkom, wskutek czego wynik bilansowy jest podobny jak omówiony wyżej. Przy obliczaniu sumy przypadających na nieczłonków nadpłat i zwrotów należy z reguły wydzielać tę sumę z ogólnej sumy nadpłat i zwrotów w takim stosunku, w jakim znajduje się obrót, dokonany z nieczłonkami lub przypadający na nich do ogólnej sumy obrotu.

Jeżeli jednak z okoliczności faktycznych wynika, że podana wyżej metoda nie umożliwia podziału sumy nadpłat i zwrotów z wystarczającą dokładnością ze względu na stosowanie różnych cen dla członków i nieczłonków, podział należy przeprowadzić z uwzględnieniem wspomnianych wyżej okoliczności faktycznych.

W rozporządzeniu brak przepisów zapowiedzianych w ustawie co do ulg dla spółdzielni pracy i spółdzielni wytwórczych, należy więc przypuszczać, że z ulg korzystają tylko czyste spółdzielnie pracy, tak jak to przewidywała dotychczasowa ustawa o podatku przemysłowym.

Dla korzystania w pełni z dobrodziejstw ustawy o podatku obrotowym spółdzielnie powinny:

1) prowadzić prawidłowe księgi handlowe, tj. bez usterek nie tylko istotnych, ale i formalnych;

2) prowadzić szczegółową kontrolę zakupów członkowskich,

3) baczyć, ażeby członkowie, których zakupy są rejestrowane, byli wpisani do rejestru na podstawie podpisanych deklaracji,

4) zakupy członkowskie i nieczłonkowskie księgować nie tylko w księdze sklepowej, ale i w dzienniku-głównej jako targ w dwóch pozycjach,

5) nie wykazywać kredytów towarów w remanencie towarowym,

6) kredyty drobnych odbiorców do inwentarza wykazywać na rachunku dłużników w księdze różnych;

7) ceny za towary liczyć jednakowo tak dla członków, jak i nieczłonków; w razie różnych cen różnicę wydzielać w celu obliczenia zyskowności od obrotu z członkami i z nieczłonkami;

8) całą nadwyżkę, pochodzącą od obrotów z nieczłonkami przelewać przy podziale nadwyżki w oddzielnej pozycji do funduszu społecznego, dopiero resztę nadwyżki dzielić stosownie do przepisów statutu,

9) prowadząc kontrolę obrotów członkowskich, prowadzić jednocześnie wykaz obrotów z nieczłonkami,

10) pilnować, ażeby ogólna suma obrotów z członkami i nieczłonkami w poszczególnych dniach odpowiadała ściśle sumie księgowanych targów dziennych.

W najbliższym numerze „Społem” podamy przepisy rozporządzenia o stawkach podatkowych i terminach uiszczania podatku.

K. Kakietek

Z i e r e n u

Z CHEŁMA

W dniach od 13 do 25 marca b.r. Rada Okręgowa Związku „Społem” w Chełmie zor-

ganizowała 12-dniowy kurs dla żołnierzy niezawodowych. Wykładowcami byli: Czesław Czuba, Wiktor Grygiel, Stanisława Wierzbicka, Piotr Wierzbicki, Józef Zuchowski, Karol

Szawłowski, Helena Szawłowska, Stanisław Sołkiewicz. Program kursu obejmował tematy dotyczące całości ruchu spółdzielczego, organizacji spółdzielni i rachunkowości. Po wykładach odbyła się ożywiona dyskusja. W kursie wzięło udział 17 mężczyzn.

Z BRZEŚCIA n/BUGIEM

W dniu 17 marca b.r. Rada Okręgowa w Brześciu n/B. zorganizowała kurs dla Rodziny Wojskowej przy 35 p.p. Wykładowcami byli p. Nasiadło, instr. ośw. pozaszkolnej, p. Szafranski, kierownik Oddziału „Społem”, p. Trzciński, sekretarz Rady Okręgowej, i p. Kulikowska, która omówiła temat: „Rola kobiety w ruchu spółdzielczym i w pracy Ligi Kooperatystek”. W kursie wzięło udział 80 kobiet.

Z OSTROWCA

Na terenie działalności Rady Okręgowej w Ostrowcu mamy takie miejscowości, zarówno wsi większe, kościelne, jak nawet i miasteczka zwane u nas dotąd często z rosyjska osadami, gdzie brak jeszcze spółdzielni, bo nie ma tam warunków do ich założenia i rozwoju: albo brak dotąd należytego uświadczenia obywateli o celach i zadaniach spółdzielczości w dobie obecnej, albo też brak ludzi, którzy mogliby spółdzielnię umiejętnie i solidnie poprowadzić, a czasem nawet na przeszkodzie stoi brak odpowiedniego lokalu, co zresztą w praktyce okazuje się zawsze niezbyt poważną rzeczą. W takich jeszcze odło-

giem leżących miejscowościach ma najwięcej do zrobienia szkoła powszechna. Tak też rozumie doniosłość sprawy podniesienia ekonomicznego środowiska pracujące w tych szkołach nauczycielstwo, zakładające w szkołach spółdzielnie uczniowskie, mające na celu na: pierw zaopatrywanie dzieci w podręczniki i wszelkie materiały piśmienne w gatunkach dobrych, a zarazem i w cenach dostępnych, jak również i drugi cel, obliczony w skutkach na dalszą metę: wyrobienie przyszłych spółdzielców, którzy przeszedłszy teoretycznie i praktycznie pracę w spółdzielczości szkolnej z zastosowaniem jednania członków i prowadzenia spółdzielni uczniowskiej wraz ze skromnymi początkami rachunkowości (przynajmniej z użyciem ksiąg kasowej, sklepowej i udziałowej) mogą następnie w życiu być przydatnymi do prowadzenia spółdzielni dorosłych. Łatwiej im wtedy będzie uzupełnić posiadane wiadomości na kursach, urządzanych w tym celu corocznie przez Radę Okręgową. Jak tę sprawę postawić na właściwej drodze i poinformować oraz zachęcić do jej prowadzenia nauczycielstwo, wskazała Rada Okręgowa przy oddziale Związku „Społem” w Ostrowcu, inicjując specjalne krótkotrwałe, najczęściej dwudniowe, kursy dla opiekunów spółdzielni uczniowskich na które zwykle przyjeżdża z Centrali Związku fachowiec, który praktycznie przeprowadza z uczestnikami kursu rachunkowość w spółdzielni szkolnej. Przeciwiczone i dobrze uświadomione nauczycielstwo, będąc samo w większości członkami księgarń spółdzielczych — tych mamy w pow. opatowskim i sandomierskim 3 — poszło w roku ub. o krok dalej: urządziło w Opatowie tygodniowy kurs dla dzieci członków, zarządów spółdzielni szkolnych.

Z BANKU „SPOŁEM!”

Zjazd Banku „Społem”

W dniu 2 czerwca r. b. w Warszawie odbędzie się IX zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków naszego Banku.

Porządek obrad jest następujący:

1. zażalenie zgromadzenia i powołanie prezydium;
2. odczytanie uchwał poprzedniego zgromadzenia;
3. odczytanie protokołu urzędowej rewizji Banku;
4. sprawozdanie z działalności Banku za rok 1938:
 - a) Zarządu,
 - b) Rady Nadzorczej;
5. podział czystej nadwyżki;
6. budżet na rok 1939;
7. oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań z tytułu gwarancji;
8. uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.

Zjazd odbędzie się w Domu Spółdzielczości Rolniczej przy ul. Wareckiej 11a. Początek zjazdu o godz. 15-ej.

ZE SZKÓŁ SPÓŁDZIELCZYCH

Zainteresowanie szkolnictwem spółdzielczym

Dnia 14 maja r. b. odbyła się konferencja w Łanowie, zwołana z inicjatywy Rady Okręgowej „Społem” w Rzeszowie w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Szkoły Spółdzielczej w Warszawie. Konferencja była poświęcona sprawie założenia Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego w okręgu. Na konferencję przybyło stu kilkudziesięciu delegatów od 118 spółdzielni. Referat na temat: „Zadania szkoły spółdzielczej i jej organizacja” wygłosił dyr. szkół spółdzielczych w Warszawie, Fr. Dąbrowski; o potrzebie i organizacji szkoły spółdzielczej w okręgu mówił jeden z działaczy spółdzielczych okręgu, inż. Ignacy Solarz. Konfe-

rencja powzięła uchwałę uruchomienia szkoły i w tym celu powołała specjalny komitet organizacyjny.

— Zebranie oddziału Towarzystwa Kooperatystów w Łodzi w dniu 20 maja r. b. poświęcone zostało rozważaniu „z zagadnień szkolnictwa spółdzielczego w Polsce”. Referat wygłosił dyrektor szkół spółdzielczych w Warszawie, Fr. Dąbrowski.

Inicjatywa organizatorów tych zebrań, żywy i rzeczowy udział w dyskusji, — świadczą, że dla zagadnień spółdzielczego szkolnictwa zawodowego jest duże zrozumienie i zainteresowanie w szeregach spółdzielczych

Konkurs na opis wsi przodującej

Państwowy Instytut Kultury Wsi, dając do pełnego i wszechstronnego poznania dzisiejszego życia i rozwoju wsi polskiej, przystępuje obecnie do badań nad wsiami przodującymi, to znaczy takimi wsiami, które w swoim życiu i rozwoju gospodarczym, społecznym czy kulturalnym wyróżniają się w okolicy i przodują pod tym czy innym względem wsiom okolicznym lub też mają ambicje przodowania im.

Badania te, które mogą ujawnić twórcze poczynania wsi i tkwiące w niej siły społeczne, muszą się oprzeć o tych, którzy te wsie przodujące z własnego doświadczenia i z własnej działalności najlepiej znają, mieszkając w nich lub biorąc udział w ich życiu.

Dlatego Państwowy Instytut Kultury Wsi ogłasza konkurs na opis wsi przodującej i zwraca się z gorącym apelem do tych wszystkich, którzy w takich

wsiach żyją lub znają je dobrze, by wzięli udział w tym konkursie.

Opis wsi przodującej nie musi bynajmniej nosić charakteru opisu naukowego. Chodzi w nim tylko o to, aby własnymi słowami opisać wieś tak, jak ją opisujący widzi, przedstawić dzieje jej rozwoju, jej poczynania i prace, jej sukcesy i niepowodzenia, jej przeobrażenia się do dzisiejszego stanu, ukazać jej życie, jej ludzi i jej działaczy, jej dorobek, jej plany i zamiary na przyszłość.

Najpierw należało by podać ogólną charakterystykę wsi, taką, aby na podstawie jej ktoś nie znający tej wsi mógł sobie wytworzyć jej obraz i wiedzieć, co to jest za wieś. Następnie trzeba by wyjaśnić, dlaczego opisywaną przez siebie wieś uważa autor za przodującą. Co wyróżnia ją spośród innych wsi okolicznych lub dalszych i pod jakimi względami opisywana wieś wśród nich przoduje.

W następnej części opisu chodziło by o to, ażeby szczegółowo przedstawić, jakimi drogami doszła wieś do dzisiejszego swojego stanu i w jaki sposób przetwarzało się życie wsi od dawnego do dzisiejszego. Główny nacisk tej części opisu należało by położyć na to, w jaki sposób działały i rozwijały się poszczególne instytucje i organizacje, jak były one powiązane ze sobą, co sprzyjało ich pracy i rozwojowi, z jakimi przeszkodami walczyły one, jak pokonywały napotymane trudności i jak osiągały swoje wyniki.

Opis ten najlepiej zakończyć krótkim przedstawieniem dotychczasowego dorobku wsi. Tutaj należało by ukazać, co każda z opisywanych organizacji i instytucji wniosła w życie wsi, jakie są wyniki jej dotychczasowej działalności, jaką rolę spełniła ona w przeobrażeniach wsi, co urzeczywistniła ze swoich planów i zamierzeń, wreszcie, jakie są jej plany i zamiary na przyszłość.

Za najlepsze opisy przyznanych będzie 35 nagród: nagroda I — 300 zł.; 2 nagrody II — po 200 zł.; 4 nagrody III — po 100 zł.; 8 nagród IV — po 50 zł.; 20 nagród V — po 25 zł.

W konkursie może wziąć udział każdy. Ani wiek, ani płeć, ani stan lub zawód, ani narodowość lub wyznanie nie stanowią przeszkody do wzięcia udziału w konkursie, ani w uzyskaniu nagrody. Tak samo nie będzie przeszkodą w

uzyskaniu nagrody, jeżeli z tej samej wsi napłynie dwa lub więcej opisów, opracowanych niezależnie przez różne osoby i różniących się w ocenie dorobku wsi. Najważniejszym warunkiem jest całkowita prawdziwość i szczerłość opisu. Im szczegółowszy i obszerniejszy będzie opis, tym większą będzie jego wartość. Błędy w pisowni lub niepoprawny styl nie wpłyną na ocenę opisu. Najlepiej pisać językiem prostym, używanym w codziennym życiu. Uczestnicy konkursu nie będący narodowości polskiej, mogą pisać w swoim ojczystym języku.

Termin nadsyłania opisów do dnia 1 stycznia 1940 r. Do opisu należy dołączyć nazwisko i adres autora oraz jego zawód. Na żądanie nazwiska autorów nie będą ujawniane.

Adres, pod którym należy przesłać opis: Państwowy Instytut Kultury Wsi, Warszawa I, ul. Senatorska 29. Na kopercie należy napisać: Konkurs na opis wsi przodującej.

Prace nadsyłane na konkurs pozostają własnością Państwowego Instytutu Kultury Wsi, który ma prawo wykorzystać je dla swoich celów.

Państwowy Instytut Kultury Wsi zapewnia wszystkich, że cele konkursu są ściśle naukowe i nie służą żadnej propagandzie politycznej.

Uwaga. Instytut wysyła na żądanie szczegółowe instrukcje.

KRONIKA

O. P. L. w hurtowni angielskiej

Celem zapewnienia 4.500 pracownikom centrali C.W.S. bezpieczeństwa na wypadek ataku lotniczego zdecydowano natychmiastowe podjęcie budowy dużych schronów przeciwbombowych i przeciwgazowych. Mają one mieścić się w podziemiach wznoszonego obecnie dużego bloku na pomieszczenia biurowe. Blok ten ma być wysoki na osiem pięter ponad powierzchnię ziemi, włąć zaś posiadać ma dwa piętra. Na poziomie 40 stóp niżej powierzchni ziemi mają być wybudowane schrony ze specjalnie mocne-

go żelazobetonu, z sufitem o grubości 5 stóp poprzekładanym potrójnie prętami stalowymi. Schron podzielony będzie na szereg pomieszczeń, posiadających 6 oddzielnych wejść połączonych ze sobą. Na wypadek zbombardowania którego z nich zawsze będzie możliwość wydostania się innym. Schron będzie mógł wygodnie pomieścić 4500 pracowników centrali, ponadto będzie w nim miejsce dla pracowników spółdzielni, którzy w czasie nalotu mogą znaleźć się w biurach. Wszystkie budynki biu-

rowe będą połączone ze schronem podziemnym przejściami, tak że zawsze będzie możliwość dostania się do schronu bez potrzeby przechodzenia po powierzchni ziemi.

Urządzenia obrony przeciwlotniczej w centrali będą początkiem urządzeń tego rodzaju, jakie mają być zbudowane przy wszystkich zakładach C.W.S.

PRZEGLĄD CZASOPISM I KSIĄZEK

Przegląd prasy polskiej

„Gazeta Polska” — półurzędowy organ codzienny w numerze z dn. 27 maja umieściła obszerny artykuł, omawiający rolę spółdzielczości i handlu prywatnego w gospodarce wojennej. Artykuł ten pozwolimy sobie zacytować w dużej części, stanowi on bowiem bardzo ważny przyczynek do zainteresowania się co do poglądów sfer oficjalnych na spółdzielczość.

Artykuł już na wstępie jest zaktualizowany przez nawiązanie do potencjału obronnego Państwa. Jak wiadomo, składają się na ten potencjał wielorakie czynniki, a wśród nich wcale nie mało ważnym jest wymiana i dystrybucja artykułów pierwszej potrzeby.

Potrzeby wojenne stawiają wobec aparatu wymiany — pisze „Gazeta Polska” — nowe zadania, którym nie zawsze będzie mógł sprostać aparat handlu prywatnego.

Tego rodzaju stwierdzenie wymagało ze strony „Gazety Polskiej”, która w stosunku do spółdzielczości zajmowała stanowisko pełne obiektywizmu... ale i obojętności... zdecydowanego zastrzeżenia:

„Musimy zastrzec się na samym wstępie naszych rozważań, że ich punktem wyjścia nie są w najmniejszym stopniu założenia doktrynalne. Nie jesteśmy przedstawicielami „religii” spółdzielczej, która widzi w spółdzielczości usunięcie wszelkich bolączek społecznych. Chodzi nam jedynie i wyłącznie o wykazanie, jaka mianowicie forma wymiany handlowej okaże się w wielu wypadkach najprzydatniejsza w okresie wojennej mobilizacji narodu”.

I dlatego „Gazeta Polska” przechodzi dalej do przekonania, że

„posiadanie dostatecznie rozwiniętego szkieletu organizacyjnego spółdzielczości będzie w warunkach gospodarki wojennej koniecznością. O ile aparat ten nie rozbuduje się dostatecznie w czasie pokojowym, to trzeba go będzie stworzyć już podczas ewentualnej wojny, albo też Państwo będzie zmuszone do wprowadzenia w życie surogatu spółdzielczości w postaci państwowej sieci zaopatrzenia, jak to było w okresie wojen ubiegłych. Na pewno więc lepiej będzie doprowadzić do należytej rozbudowy koniecznej w warunkach wojennych sieci spółdzielczej, która bez żadnych zmian re-

wolucyjnych może być oddana do dyspozycji Państwa i spełniać oczekujące zadania”.

„Nastawieniem handlu prywatnego, jego bodźcem zasadniczym, jest zawsze zysk. Celem handlu spółdzielczego nie jest zysk, a zaspokojenie potrzeb odbiorcy i producenta. W warunkach gospodarki wojennej bodziec zysku musi automatycznie przestać działać. Niemal całkowita eliminacja elementu zysku w gospodarce wojennej doprowadza albo do zahamowania działalności pewnych gałęzi handlu prywatnego, albo też do ich zwyrodnienia w spekulację”.

„Tymczasem handel spółdzielczy, pracujący nie dla zysku własnego, ale dla szerszych celów podczas pokoju, może być rozszerzony na całość obrotu w okresie wojennym i wówczas pracować będzie w dalszym ciągu również nie dla zysku, ale dla celów związanych z zaopatrzeniem armii i kraju”.

„Nie należy z tego wyciągać wniosków zbyt krańcowych, które doprowadzałyby do całkowitej likwidacji handlu prywatnego i zastąpienia go spółdzielczym. Wystarczy, jeżeli sieć spółdzielcza będzie dostatecznie rozbudowana, żeby mogła w razie wojennej potrzeby objąć w decydującej mierze obrót artykułami pierwszej potrzeby”.

„Współczesna wojna totalna wymaga stałych codziennych przygotowań we wszystkich dziedzinach życia, a więc i w dziedzinie wymiany towarowej. W zakresie tych przygotowań leży rozbudowa odpowiedniego aparatu inwestycyjnego, który służy do celów gospodarki pokojowej w czasach normalnych i może być przekazany potrzebom gospodarki wojennej podczas wojny. Na podstawie stanu obecnego należy dojść do przekonania, iż handel prywatny w niedostatecznej mierze inwestuje, w niedostatecznej mierze przyczynia się do rozbudowy urządzeń koniecznych dla zapewnienia należytej działającej aprowizacji wojennej”.

Nie wiemy, co na to powiedzą pisma, które nie tyle obronę kupiectwa, co napadanie na spółdzielczość uczyniły swoim głównym celem życiowym. Ale mniejsza o to. Chodzi tu o rzeczy znacznie poważniejsze, niż opinie obrońców świętego stanu kupieckiego.

„Trudno ująć w dokładne cyfry strukturę prywatnego handlu detalicznego, głównie han-

dlu żywnością. W każdym razie jest powszechnie znany fakt — olbrzymie rozdrobnienie tego handlu. Jego dominującym typem są sklepiki, nie posiadające dostatecznej zdolności kapitałowej dla należytego regulowania podaży i utrzymania jej ciągłości. Wadliwość struktury handlu detalicznego powiększa fakt, iż hurtownictwo dystrybucyjne znajduje się u nas zaledwie w zarodku i nie posiada unormowanego kontaktu z detalistami.

„Jak wiadomo z doświadczeń ubiegłej wojny, państwo i samorządy musiały tworzyć własną sieć sklepów hurtowych i detalicznych (miejskie sklepy zaopatrywania), ponieważ powierzenie dystrybucji artykułów pierwszej potrzeby sklepom prywatnym mogło się przytrafić tylko do wzmocnienia działalności „paska” wojennego, o czym mieliśmy możność przekonać się dowodnie. Podobna była geneza różnych piekarni miejskich itp. instytucji. W czasach pokojowych stały się one typowymi „przerostami etatyzmu”, niepotrzebnym obciążeniem instytucji publicznych. Część tego „etatystycznego” aparatu trzeba było mimo wszystko zachować jako pogotowie mobilizacyjne aprowizacji. Bardziej celowym rozwiązaniem kwestii pogotowia aprowizacyjnego na wypadek wojny będzie rozbudowa sieci spółdzielczej, która mając z góry określone zadanie na wypadek potrzeby wojennej, nie obciąża życia gospodarczego w dobie normalnej, stanowiąc również w warunkach pokoju dodatni czynnik tego życia”.

Tak się kończy artykuł „Gazety Polskiej”. Jakież wysnujemy z tego wnioski? Kto uważnie przeczytał przytoczone przez nas ustępy, wysnuje je sam. W potrzebie wojennej autor stawia na spółdzielczość. Jako uzasadnienie tego przytacza argumenty stale wysuwane przez spółdzielców. Nic tu dla tych ostatnich nie ma nowego — za wyjątkiem chyba stwierdzenia, że „Gazeta Polska” argumenty spółdzielcze przyjęła za swoje. Stało się to zapewne nie wskutek „natrętnej propagandy spółdzielczej”, lecz dzięki dobrej obserwacji spółdzielczej pracy i jej wyników.

Świadomość zadań stojących przed naszym ruchem w gospodarce wojennej, jest rozpoznana wśród spółdzielców. Że dolożą oni wszelkich starań, by sprostać tym zadaniom — to pewne.

Oryginalną polemikę prowadzi „Depesza”, znana nam chociażby z ataków na spółdzielczość. Otóż w „Polonii”, dzienniku wychodzącym na Górnym Śląsku, ukazał się artykuł ks. Ludwika Kasprzyka pt. „Pokój, czy sprawiedliwość?” (W rocznicę „Rerum Novarum”). W artykule tym ks. Kasprzyk porównywał współczesnych rycerzy przemysłu do „rycerzy” — rabusiów.

Ks. Kasprzyk pisze:

„A dzisiaj? Czy brakuje rycerzy-rabusiów w rodzaju owego Augusta? Nazywają się dzisiaj nieco inaczej — rycerzami przemysłu, handlu i kartelów. Czymże bowiem był i jest system nowoczesny gospodarczy kapitalizmu,

który długi wiek uprawiał wyzysk, rabunek ludu pracującego? Jak nazwać tych nowoczesnych rabusiów — Augustów, uprawiających straszliwy i bezlitosny rozbój na gościach dzisiejszego życia gospodarczego na bezbronnej ludności?

„Pokój niech będzie między wami a ludem pracującym — panowie kapitaliści, baronowie przemysłu, kartelowcy!”. Ileż to razy w ciągu wieku takie chrześcijańskie życzenie wypowiadali robotnicy. „Pofolgujcie nieco, — prosili — bo ciężko ludowi, bo ginie!” Oburzali się nowoczesni Augustowie, gdyż ci zorganizowani rabusie nowoczesni nie wiedzą, co litość, co sprawiedliwość społeczna, nie pojmują znaczenia miłości społecznej. Ich rzemięciem jest zysk i tylko zysk, chciwość grosza; łupiestwo jest ich chlebem codziennym. Z tego żyją i tyją — jak ich godny poprzednik, rycerz — rabuś, pan na zamku Montechio, August.

„Pokój niech zaistnieje między wami i ludem pracującym!” Ileż to z tym życzeniem podchodzili do zamków, pałaców, kantorów i biur nowoczesnych rycerzy przemysłu i handlu przedstawiciele Kościoła katolickiego... i prosili: „Uczyńmy pokój społeczny między wami i ludem, popuście, czynicie sprawiedliwość społeczną, nie wyrządzajcie krzywdy pracującym!”, zrywali się jak oparzeni panowie kapitaliści na ono serdeczne pozdrowienie chrześcijańskie i powtarzali: „Nie!” — i wiązali się w nowe trusty i kartele”.

Strasznie się zmartwiła „Depesza” z powodu artykułu ks. Kasprzyka. Gdyby to nie był kapłan katolicki... no! To by się powiedziało zapewne, że bolszewik. Przecież „Depesza” zarzucała narodowemu „ABC” komunizowanie za rzucony na łamach tego pisma projekt upaństwowienia wielkich zakładów przemysłowych. Ale jednak redaktorzy „ABC” — to ludzie świeccy... Z księdzem katolickim trzeba ostrożnie!.

Przypomina więc „Depesza” ks. Kasprzykowi sumy wyłożone przez przemysłowców na urządzenia społeczne dla robotników, wreszcie sumy — na budowę kościołów i kaplic. I namawia ks. Kasprzyka, by odwołał swe zarzuty, wyrządzające przemysłowcom „niesłuszną krzywdę”.

Ks. Ludwik Kasprzyk w artykule swym powiedział to, o czym wiedzą ci wszyscy, którzy nie chcą zamykać oczu na wyzysk i ucisk. A czy można zamknąć oczy tylko dlatego, że „rycerze” rzucą ochłap zdobyczy na jakiś dobry cel?

Nasze bratnie pismo „Spółnota” umieściła w jednym z ostatnich numerów wywiad z pp. Alderidge i Smethurst, dyrektorami wielkiej spółdzielczości angielskiej. Wyjątki z tego wywiadu obiegły niemal całą prasę polską. Opinia naszych angielskich gości o wspaniałej postawie narodu polskiego w ciężkich chwilach groźby wojny została przytoczona przez wiele pism codziennych i tygodniowych. Notujemy to ze względów kronikarskich.

Pokłosie prasy zagranicznej

Uczyńmy tęczyowy sztandar żywym symbolem! Pod takim tytułem p. H. J. May, sekretarz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego zamieścił artykuł w ostatnim numerze „Cooperative News”. W artykule tym znajduje się tyle cennych i dla nas uwag, że uważamy za celowe zamieścić go tutaj w obszernym skrócie.

P. May nawiązując do zmian politycznych, jakie zaszły w Europie mówi:

„...od wielu lat przyzwyczailiśmy się do nieobecności ruchu włoskiego wśród nas, w dzieście lat później do nieobecności ruchu niemieckiego. Obecnie doszedł do tego ruch austriacki, w którego odrodzeniu pokładaliśmy tyle nadziei. Cios, jaki zadano instytucjom demokratycznym przez podział Czechosłowacji w październiku ub. roku sprawił, że jeszcze jeden ruch na skutek działania sił przeciwwspółdzielczych odpadł z szeregów międzynarodowej spółdzielczości.

„Oceniając obecne położenie koniecznem jest zdanie sobie sprawy z różnych form rządów będących obecnie u władzy w różnych państwach. Mimo że trudno jest ugrupować szczegółowo poszczególne formy rządów, jakie doszły do władzy w ciągu ostatniego dziesięciolecia, można je podzielić z grubsza na trzy typy: pierwszy, to państwa demokratyczne, w których ustrój parlamentarny, demokratyczne rządy, wolność słowa, druku i zrzeszania się są żywymi i praktycznymi zasadami, drugi, to państwa rządzone autorytatywnie, w których jeszcze istnieją formy konstytucyjne, lecz zniekształcone, nie dające możliwości zmiany rządu na legalnej drodze; trzecie, to państwa totalistyczne, w których rządy parlamentarne zostały zastąpione przez dyktaturę jednej partii, z wykluczeniem wszelkich innych, a w których gospodarka prowadzona jest przez korporacje kontrolowane przez państwo.

Wpływ tych ostatnich na ruch spółdzielczy był bardzo duży i spowodował, że ruchy spółdzielcze państw totalistycznych zostały usunięte z międzynarodowego Związku. Pozostały w nim jednak nieliczne drobne ruchy państw, w których rządy są sprawowane według zasad niezupełnie demokratycznych.

„...obecnie, po utracie ruchów włoskiego, niemieckiego, austriackiego i czechosłowackiego, których liczebność wynosiła pięć milionów, pozostało jeszcze w Związku około 73 milionów członków”.

Mimo tak poważnych strat — czytamy — ruch spółdzielczy, jak z powyższego widać, jest dość potężny, by stanowić poważną siłę, która z podniesionym czołem będzie mogła przetrwać nadchodzącą burzę z silnym postanowieniem zwycięstwa.

Zasłże przeobrażenia w niczym nie mogą spowodować zasadniczych zmian w celach Związ-

ku, którymi jest samodzielne i niezależne usiłowanie, przy pomocy własnych metod, zastąpienia obecnego systemu prywatnej inicjatywy i wolnego współzawodnictwa przez system spółdzielczy, zorganizowany według potrzeb całego społeczeństwa i oparty na zasadzie samopomocy.

„Wychodząc z tego ogólnego założenia spółdzielczość dąży do rozwoju tej podstawy nowego ładu gospodarczego i społecznego, zdolnego do przewyciężenia złych stron, jakie posiada kapitalizm, do przywrócenia przynajmniej podstawowych zasad równości ludzi, wiążących ludy tej ziemi w jedną rodzinę i ustanowienia powszechnego pokoju na ziemi nie przez zastąpienie rozstrzygnięć sporów wojnami i zniszczeniem, lecz przez rozsądek i decyzje pokojowe.

„Spółdzielczość stara się przeprowadzić te cele przez stosowanie swych siedmiu podstawowych zasad organizowania spożycia i produkcji w dobrowolnych zrzeszeniach zastosowanych i do innych form zbiorowej przedsiębiorczości nie wyłączając samego państwa.

„Co zaś jest natychmiastową potrzebą obecnych czasów, to żywe i zupełne stosowanie zasad spółdzielczych w najszerszym zakresie. Potrzebę tę przyspieszają agresywne zamiary mocarstw rządzonych przez dyktatury, które mają specjalne cele w stosunku do spółdzielczości. W ciągu życia dwu ubiegłych pokoleń spółdzielczość musiała się przeciwstawiać mniej lub więcej mocnym atakom skierowanym przeciwko wszelkim przejawom jej pracy ze strony zorganizowanego handlu prywatnego i kapitalizmu. Siła tych ataków wzrastała jednocześnie z rozwojem siły spółdzielczości.

„Czterdzieści lat temu te wrogie kampanie prowadzone były przez lokalne stowarzyszenia kupców przeciw okolicznym spółdzielniom. Z chwilą rozrostu ruchu akcję przeciwspółdzielczą przejęły krajowe izby handlowe. Potem zadanie to podjęły międzynarodowe trusty. W obecnym światowym konflikcie spółdzielczość stanęła w obliczu tych samych dawnych wrogich czynników dążących do zniszczenia samopomocy ludowej mających ponadto za sobą siłę państwa chcącego zadać śmiertelny cios ruchom ludowym.

„Jeśli tęczyowy sztandar nie będzie dla ludzi żyjących w jego cieniu tak samo dobrym talizmanem, jak cień swastyki dla tych, którzy składają przemoc nad wolność, a zniszczenie nad wolne zrzeszenia, wówczas zraniona teraz międzynarodowa spółdzielcza solidarność będzie tylko protensją, a w najlepszym wypadku podobnym życzeniem. Solidarność spółdzielcza albo wyrośnie teraz ponad partyjne niechęci, przesady rasowe i osobiste uprzedzenia, albo też wykaże bardzo małą wartość”.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

ZIEMIOPŁODY

Ceny żyta i pszenicy. W okresie sprawozdawczym poziom notowań na ogół wzrósł. Różnice nie przekraczają zł. 0.25 na 100 kg., charakteryzują one jednak dokładnie dzisiejsze położenie. Zauważyć bowiem należy, że przewidywania, dotyczące nowych zbiorów są optymistyczne, a wobec wystarczających zapasów było by to dostatecznym powodem do kształtowania się tendencji wręcz odmiennej. Jeśli tak nie jest, to najlepszy dowód, iż poza normalnymi czynnikami na kształtowanie się cen oddziaływuje położenie ogólne.

Stan notowań z dnia 31 maja 1939 r.

	żyto	pszenica
Warszawa	Zł. 15.25—15.75	Zł. 23.50—24.—
Poznań	" 14.50—14.75	" 21.25—21.75
Lwów	" 14.75—15.—	" 21.50—21.75
Lublin	" 15.—15.25	" 22.50—22.75
Równe	" 13.50—13.75	" 21.—21.50

Mąka żytnia i pszenna. Ceny mąki żytniej utrzymują się nadal na poziomie zł. 24 za 55%. Mąka pszenna 65% notowana jest w granicach od zł. 34.50 do zł. 36 za 100 kg.

Kasze gryczane staniały w okresie sprawozdawczym dość mocno. Palona cała obniżyła się do zł. 36 — 37.50, krakowska 4/0 do zł. 59—60 za 100 kg. Kasze jęczmiene i jaglane notowane są nadal bez zmiany. Mocniej bo od zł. 1.50 do zł. 2.50 na 100 kg. zdrożały wyroby owsiane.

Strączkowe. Notowania grochu wynoszą: Wiktoria — do zł. 42, polny — do zł. 30, Folger — do zł. 35 za 100 kg. Fasola biała zwykła — zł. 39 do zł. 40 za 100 kg.

ARTYKUŁY KOLONIALNE

Na rynkach zagranicznych obserwujemy w ostatnich tygodniach pewnego rodzaju stagnację charakterystyczną dla miesięcy letnich. Stagnacja ta wywołała, jak zwykle, osłabienie w obrotach towarowych, a co za tym idzie, niewielką niżkę cen na niektóre artykuły.

Herbata. W handlu herbatą obserwujemy na aukcjach brak podaży herbat z Indii Holenderskich do załadowania z kraju produkcji. Transakcje zawierane są obecnie na towar do załadowania z Indii w sierpniu — wrześniu r. b.

Zapasy herbat holenderskich w Europie wyczerpane są całkowicie, a minimalne ilości, jakie pojawiają się sporadycznie na rynku, sprzedawane są po cenach stosunkowo wysokich.

Jeżeli chodzi o herbaty cejlońskie i indyjskie (z Indii Brytyjskich), to zaofiarowanie tych gatunków jest — jak na obecną porę — wystarczające. Seny na te gatunki kształtują się jednakże pod znakiem tendencji mocnej.

Kawy. W okresie sprawozdawczym zaobserwowano nieznaczny spadek notowań na kawę brazylijską, co połączone jest ściśle z zastojem, jaki ma miejsce w miesiącach letnich. Natomiast mocno zwiększają ceny kaw niebieskich, zwłaszcza środkowo - amerykańskich, na skutek stopniowego wyczerpywania się zapasów.

Na rynku krajowym podaż zarówno kawy, jak i herbaty, jest obecnie wystarczająca, skutkiem czego ceny sprzedażne tak w handlu hurtowym, jak i detalicznym, utrzymują się bez zmiany.

Korzenie. W grupie artykułów korzennych nie zaobserwowaliśmy ostatnio żadnych zmian godnych podkreślenia. Ceny utrzymują się za granicą bez zmian. Na rynku krajowym odczuwa się nieznaczny brak pieprzu, co jednak nie wywołało wyższych cen.

ARTYKUŁY KRAJOWE

Kosy. W branży żelaznej panuje obecnie duże ożywienie w sprzedaży kos do zboża i traw. Jest to towar niemal wyłącznie pochodzenia zagranicznego. Wyrób krajowy jest dotychczas bez znaczenia z racji minimalnej produkcji. Za najlepsze uważane są kosy wyrabiane w b. Austrii w prowincji Styrii. Kosy te znajdują się w Polsce w sprzedaży pod najrozmaitszymi nazwami jak Mała Kosa, Mickiewicz, Kujawianka itp. Związek „Społem” importował w r. b. kosy bezpośrednio ze Styrii ze znanej fabryki Redternbachera w Scharnstein, wykonane z najlepszej stali i sprzedawał je pod nazwą „Kosa Spółdzielcza”. Ceny kos zwykłych w zakupie hurtowym wahała się w granicach od zł. 4.30 do zł. 6.50 za sztukę loco Warszawa, w zależności od wymiaru i marki. Kosy specjalne kute, używane niemal wyłącznie tylko na Pomorzu i w Poznańskiem oraz częściowo w Lubelszczyźnie, kształtują ca. zł. 6.40 — 9.45.

Prenumerata caloroczna 24 złote, kwartalna 6 złotych.

Numer pojedynczy 1 zł.

Redakcja i Admin.: Mokotów, ul. Grażyny 13,

Skrz. poczt. 28, tel. Red. 429-91, Admin. 432-45

Konto czekowe P. K. O. Nr. 81.800

Cena ogłoszeń: 1/2 kol.—300 zł., 1/2 kol.—160 zł.

Redaktor: STANISŁAW THUGUTT

Nakład 4800 egz.

Wydawca: „SPOŁEM” ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW R. P.

W dniu 14 marca 1937 roku zmieniono treść § 9 statutu. 351

Do Rejestru Spółdzielni RS. XVI 2024 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 5 kwietnia 1939 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „**Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Kręgach** z odpowiedzialnością udziałami”. Stanisław Liśkiewicz został odwołany. Do zarządu powołany został: Antoni Naruszcza. 352

Do Rejestru Spółdzielni RS. I. 86 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 4 kwietnia 1939 roku wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „**Spółdzielnia Spożywcza Robotników Chrześcijańskich „Zgoda” w Żyrardowie** z odpowiedzialnością udziałami”. Zarząd stanowią: Konstanty Jaroń, Gabryel Solecki, Leokadia Wachowska. 353

Do Rejestru Spółdzielni RS. XIV 1805 Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 6 lutego 1939 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „**Wartom, Spółdzielnia Inwalidów, Legionistów i Peowiaków** z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie”. Zarząd: Marian Paradowski, Sławomir Turobiński. d) Zarząd składa się z 2 członków. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składa i podpisuje za spółdzielnię jeden z członków zarządu pod stemplem firmy. Przywrócono działalność spółdzielni uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 14/15 listopada 1937 roku w trybie art. 75,2 Ustawy o Spółdzielniach. 354

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi pod Nr. 601/Sp. wciągnięto dnia 17 lutego 1939 roku następujący wpis: „**Spółdzielnia Spożywców „Jutrzenka” w Przyrzorzu** z odpowiedzialnością udziałami”. Przyczół pow. kutnowskiego. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni do wysokości zadeklarowanych udziałów. Kupowanie hurtowo, przetwarzanie oraz wytwarzanie artykułów spożywczych i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedaż ich detalicznie członkom. Udział wynosi 25 złotych, płatny 10 złotych przy przystąpieniu, a reszta w ratach rocznych po 3 złote każda. Zarząd stanowią: Bronisław Urbański, Stefan Sobczyk i Józef Pawlikowski. Wszelkie ogłoszenia umieszczane będą w czasopiśmie „Spółem”. Zarząd składa się z 3-ch członków. Oświadczenia woli składają i za spółdzielnię pod jej stemplem podpisują dwaj członkowie zarządu łącznie. Umowy w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia rady nadzorczej. Likwidacja spółdzielni prowadzona będzie zgodnie z ustawą o spółdzielniach. 355

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi pod Nr. 589/Sp. wciągnięto dnia 5 maja 1939 roku przy firmie „**Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Tkanina”** z odpowiedzialnością udziałami w Łodzi” następujący wpis: Zarząd stanowią: Józef Mai, Stanisław Kieler i Gabryel Goldszandt. 356

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi pod Nr. 553/Sp. wciągnięto dnia 5 maja 1939 roku przy firmie „**Pierwsza Spółdzielcza Tkalnia Zarobkowa, Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Łodzi** następujący wpis: Zarząd stanowią: Zygmunt Słezak, Konstancja Błaszkievicz i Franciszek Jaworski. 357

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi pod Nr. 572/Sp. wciągnięto dnia 14 marca 1939 roku przy firmie „**Robotnicza Spółdzielnia Pracy Weba** z odpowiedzialnością udziałami w Łodzi” następujący wpis: Kazimierz Maciejewski z zarządu ustąpił. Na członka zarządu powołany został Franciszek Kowalski. Siedziba mieści się przy ul. Rzgowskiej 26/28 w Łodzi. 358

Sąd Okręgowy w Grudziądzu. Do rejestru spółdzielni numer 17 firmy **Spółdzielnia Spożywców „Gospodarz Pomorski” w Grucie** z odpowiedzialnością udziałami dopisano dnia 10 maja 1939 r.: Zygmunt Jaworski jako członek zarządu w miejsce ustępującego Piotra Pilarzkiego. 359

Sąd Okręgowy w Kielcach, jako Rejestrowy, dnia 29 kwietnia 1939 roku w rejestrze spółdzielni pod Nr. RS. 605 wpisano: Firma spółdzielni brzmi: „**Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Żernikach Dolnych** z odpowiedzialnością udziałami”. Siedziba spółdzielni są Żerniki - Dolne pow. stępnicki. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: organizowanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju działalności społeczno - kulturalnej, w szczególności zaś: kupno hurtowe, przetwarzanie oraz wytwarzanie artykułów spożywczych i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedaż ich detalicznie swoim członkom, a ponadto: a) przyjmowanie wkładów oszczędnościowych od członków w imieniu i na rachunek Banku „Społem” w Warszawie i za zezwoleniem tegoż Banku, b) wymiana produktów rolnych, przetwarzanie i zbywanie na własny i komisowy rachunek; c) prowadzenie wszelkiego rodzaju działalności kulturalno - oświatowej i społecznej, związanej z działalnością spółdzielni. Udział wynosi 25 zł, z czego obowiązkowo wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni, stanowi 5 zł. 10 złotych winno być wpłacone do 31 grudnia 1939 roku, a 10 złotych zarachowane zwrotami od obrotów i proc. od udziałów. Zarząd stanowią: Michał Drozdowski — gospodarz, Jan Patrzalek s. Piotra — skarbnik i Jan Patrzalek s. Szymona — rachmistrz. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony; b) pismem przeznaczonym do ogłoszeń jest czasopismo „Społem”; c) rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy; d) zarząd składa się z 3 osób. W razie rozwiązania spółdzielni likwidatorami są członkowie ostatniego zarządu. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu; e) zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nad-

zorcą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązują spółdzielnię; g) sprawę likwidacji spółdzielni postanawia walne zgromadzenie na 2-ch kolejnych zebraniach w odstępie 2-ch tygodni. 360

Do Rejestru Handlowego Spółdzielni Wydziału Zamiejscowego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie w dniu 4 maja 1939 roku pod Nr. RS. 45 wciągnięto następującą spółdzielnię, a mianowicie: „Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w Starokrzepicach z odpowiedzialnością udziałami”. Siedziba spółdzielni jest Starokrzepice, powiatu częstochowskiego. Odpowiedzialność członków ogranicza się do wysokości zadeklarowanych udziałów. Hurtowe kupno, przerabianie i wytwarzanie artykułów spożycia i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedaż detaliczna członkom. Przyjmowanie wkładów oszczędnościowych od członków, wymiana płodów rolnych na artykuły spożywcze, prowadzenie działalności społeczno - kulturalnej. Wysokość jednego udziału wynosi 25 złotych, z których 10 złotych jest płatnych przy wstąpieniu, pozostałe 15 złotych w ciągu 3 lat, po 5 złotych rocznie. Członkami zarządu są: Julian Szecówka, Michał Widera, Jan Edward Pietrzak. Czas trwania spółdzielni — nieograniczony. Ogłoszenia będą skuteczne w czasopiśmie „Społem”. Rok kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym. Zarząd spółdzielni jest 3-osobowy, powołany przez radę nadzorczą na czas nieograniczony. Oświadczenia w imieniu spółdzielni podpisują dwaj członkowie zarządu pod firmą spółdzielni. Sprzedaż, zastaw, najem nieruchomości spółdzielni wymaga zatwierdzenia przez radę nadzorczą. 361

Sąd Okręgowy jako Rejestrowy w Kielcach dnia 25 maja 1939 roku w rejestrze spółdzielni pod Nr. RS 608 wpisano: Firma spółdzielni brzmi: „Spółdzielnia Rolniczo - Spożywcza „Spójnia” w Słomnikach, z odpowiedzialnością udziałami”. Siedziba spółdzielni są Słomniki. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: organizowanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów gospodarczych oraz podejmowanie działalności społeczno - kulturalnej, w szczególności zaś: kupno hurtowe, przerabianie oraz wytwarzanie artykułów spożycia i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedaż ich detalicznie swoim członkom. Ponadto przyjmowanie wkładów oszczędnościowych od członków w imieniu i na rachunek Banku „Społem” w Warszawie i z zezwoleniem tegoż Banku, wymienianie płodów rolnych na artykuły spożywcze, skup płodów rolnych, przerabianie i zbywanie na własny i komisowy rachunek, prowadzenie wszelkiego rodzaju działalności kulturalno - oświatowej i społecznej, związanej z działalnością spółdzielni.

Udział wynosi 25 zł i płatny jest: przy zapisaniu się do spółdzielni 5 złotych, pozostała zaś suma winna być wpłacona w ciągu najmniej pięciu lat po 4 zł w ratach rocznych

(bądź gotówką, bądź zarachowana zwrotami od obrotów i % od udziałów). Zarząd stanowią: Tomasz Gąsiorek, Marian Nowak i Bronisław Mikoś. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismem przeznaczonym do ogłoszeń jest czasopismo „Społem”, c) rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy, d) Zarząd składa się z 3 osób. W razie rozwiązania spółdzielni likwidatorami są członkowie ostatniego zarządu, o ile Walne Zgromadzenie nie wybierze innych likwidatorów. Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu, e) zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązują spółdzielnię, g) sprawę likwidacji spółdzielni postanawia Walne Zgromadzenie na 2-ch kolejnych zebraniach w odstępie 2-ch tygodni. 362

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III Handlowy wpisano do rejestru handlowego w dziale spółdzielni: RS II 114. Dnia 27 marca 1939 r. Spółdzielnia Spożywców Pracowników Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie. Zmieniono dodatkową odpowiedzialność członków spółdzielni. 363

RS III 134. Dnia 24 listopada 1938 r. Spółdzielnia Robotników Malarskich i Lakierniczych „Wzór” z odpowiedzialnością udziałami w Krakowie. Ustąpił członek zarządu Józef Gołębiowski. Został wybrany członkiem zarządu Stanisław Wiśniewski. Dnia 20 grudnia 1938 r. Ustąpił członek zarządu Jan Mularz. Został wybrany członkiem zarządu: Adam Dutka. 364

Sąd Okręgowy w Kaliszu Do rejestru spółdzielni wpisano dnia 26 maja 1939 roku S. 20 Bratnia Pomoc w Rajsku z odpowiedzialnością udziałami. Obecny zarząd stanowią: Franciszek Przyłęcki — gospodarz, Romuald Tybelski — skarbnik, Czesław Kurek — sekretarz. 365

Sąd Okręgowy w Płocku Wydział Zamiejscowy w Mławie, ogłasza, że w dniu 24 maja 1939 roku wciągnięta została do rejestru spółdzielni pod Nr I. 28 zmiana zarządu Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Przyszłość” z odpowiedzialnością udziałami w Gliniojecku, gminy Młock, powiatu ciechanowskiego, treści następującej: zarząd stanowią: Mieczysław Siedlewski, Eugeniusz Kowalczyk i Franciszek Jasiński, a ich zastępcą jest Jan Kacprzak. 366

Sąd Okręgowy w Grodnie, Wydział Zamiejscowy w Suwałkach, obwieszcza, iż do rejestru o spółdzielniach, w dniu 28 kwietnia 1939 roku, pod Nr 147, w firmie „Spółdziel-

nia Spożyców „Ruta”, w Sejcach, wciągnięty został następujący dodatkowy wpis:

Uchwałą rady nadzorczej z dnia 1 kwietnia 1939 roku, wybrany został nowy zarząd w osobach: Antoniego Winikajtyśa, Wincentego Macianisa i Stanisława Pietruszkiewicza. 367

Do rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, Nr RSp. 51, wciągnięto 24 marca 1939 roku, przy firmie „Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożyców z odpowiedzialnością udziałami w Bobach, następujący wpis:

Na miejsce ustępującego członka zarządu Feliksa Bielasa wybrano Juliana Kalinowskiego, na miejsce zaś zastępcy Karola Krawczyka wybrano Aleksandra Skrzata, obecny zatem zarząd stanowią: Julian Kalinowski, Jan Krawczowski i Jan Tompolski. Zastępcami są: Jan Miechowski, Filip Goliński i Aleksander Skrzat. 368

Do rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, Nr RSp. 229, wciągnięto 4 kwietnia 1939 roku, przy firmie „Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożyców „Gwiazda” w Bełżycach, z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Zarząd stanowią: Wacław Wiśliński, Adam Dutkowski i Bolesław Słowiński. Zastępcą jest Władysław Cwikliński. 369

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, Nr RSp. 835, wciągnięto 18 marca 1939 roku przy firmie „Spółdzielnia Spożyców „Uherka” w Sajczycach, z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Na miejsce ustępujących członków zarządu Marcelęgo Uryna i Filipa Iwanieszko wybrano Wasyła Klimiuka i Łukasza Dederę, obecny zatem zarząd stanowią: Teodor Czeszuk, Wasył Klimiuk i Łukasz Dederę. 370

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie, Nr RSp. 854, wciągnięto 11 marca 1939 roku, przy firmie Spółdzielnia Spożyców „Zgoda” w Sielcu z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Na miejsce ustępujących członków zarządu Jana Firana i Antoniego Kowalczyka wybrano Jerzego Szwea i Konstantego Antoniuksa, obecny zatem zarząd stanowią: Jerzy Szwe, Konstanty Antoniuk i Szymon Plis. 371

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Pińsku, dnia 22 maja 1939 roku, pod Nr RS 677, wpisano: Poleska Spółdzielnia Włókiennicza w Brześciu n. Bugiem, z odpowiedzialnością udziałami, Brześć n. Bugiem. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni do wysokości zadeklarowanych udziałów. Przedmiot przedsiębiorstwa. Kupować hurtowo, przerabiać i wytwarzać artykuły użytku domowego i gospodarczego, odsprzedawać je detalicznie swoim członkom i innym spożywcóm, a hurtowo spółdzielniom oraz innym placówkom handlowym. Sprzedawać różne towary na warunkach komisowych i przyjmować przedstawicielstwa. Dążyć do nawiązania kon-

taktu z zagranicą w dziedzinie eksportu i importu. Udział wynosi 100 zł, z czego członek obowiązany jest wpłacić zł 10 przy złożeniu deklaracji i zł 90 w 9-ciu ratach miesięcznych po 10 zł. Zarząd stanowią: inż Witold Popławski, Joachim Boniewicz i Jan Humieniuk. a) Czas trwania nieograniczony, b) Spółem, c) kalendarzowy, d) Zarząd składa się z trzech osób. Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie zarządu. e) Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez Radę Nadzorczą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązują spółdzielnię. g) W razie rozwiązania spółdzielni Walne Zgromadzenie wybiera 3-ch likwidatorów i określa sposób likwidacji z zachowaniem przepisów ustawy o spółdzielniach. 372

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Pińsku, dnia 22 maja 1939 roku, pod Nr RS 141, przy Spółdzielni Spożyców „Współpraca” w Werczewiczach z odp. udz. wpisano: z dniem 19 marca 1939 r. zarząd stanowią Włodzimierz Hedko, Jan Bierzko i Andrzej Celnik. 373

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Pińsku, dnia 22 maja 1939 roku, pod Nr RS. 678 wpisano: Spółdzielnia Spożyców „Współpraca” w Ruchowiczach, z odpowiedzialnością udziałami. Ruchowice, gm. Dywin, powiat kobryński. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni do wysokości zadeklarowanych udziałów. Przedmiot przedsiębiorstwa. Kupować hurtowo, przerabiać oraz wytwarzać artykuły spożywcze i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedawać je detalicznie swoim członkom. Przyjmować wkłady oszczędnościowe od członków w imieniu i na rachunek Banku „Społem” w Warszawie i za zezwoleniem tegoż banku, wymienić plody rolne na artykuły spożywcze, skupować plody rolne, przerabiać i zbywać na własny i komisowy rachunek. Udział wynosi 25 zł. Obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi 10 zł, pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej 3-ch lat po zł 5 w ratach rocznych. Zarząd stanowią: Daniel Turubczuk, Szymon Subetka, Stefan Kaluszyk. a) nieograniczony, b) Spółem, c) kalendarzowy, d) zarząd składa się z 3 osób. Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu, e) zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązują spółdzielnię, g) sprawę likwidacji spółdzielni postanawia zgromadzenie walne na dwóch kolejnych zebraniach w odstępie dwóch tygodni. Likwidatorami są członkowie ostatniego zarządu, o ile walne zgromadzenie nie wybierze innych likwidatorów. 374



DROŻDŻE »SPOŁEM«

ZAKŁADY WYTWÓRCZE – DROŻDŻOWNIA W KIELCACH
ROZPOCZĘŁY PRODUKCJĘ I DOSTAWĘ